„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 10. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 10 STYCZNIA (SATURDAY, JANUARY 10), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Przyszłość Gdańska jest w związku z Polską

CHŁOPI ROSYJSCY UZYSKUJĄ WIĘCEJ WPŁYWU NA RZĄDY W ROSJI

Będą mogli sami wybierać swych urzędników

BOLSZEWICY ZROZUMIELI, ŻE BEZ POPARCIA CHŁOPÓW RZĄD BOLSZEWICKI NIE ZDOŁA SIĘ UTRZYMAĆ

MOSKWA, 9 stycznia. — Na konferencji odbywającej się obecnie w Moskwie, pomiędzy członkami rządu bolszewickiego i przedstawicielami chłopów, uchwalono rezolucję, nadającą chłopom prawo wyboru własnych urzędników gminnych, którzy dotychczas byli mianowani przez rząd bolszewicki.

Ta sama rezolucja przewiduje także, iż wszelkie prawa uchwalone przez mniej, jak 30 procent, upoważnionych do głosowania, będą nieważne. Bolszewicy po 7 latach rządzenia, przekonali się, że rząd bolszewicki nie utrzyma się długo przy władzy, jeżeli sobie nie pozyska poparcia chłopów rosyjskich.

Rząd bolszewicki nie chcąc sobie zrażać chłopów, zabronił nowego szerzenia antyreligijnej propagandy wśród chłopów, aby nie obrażać ich uczuć religijnych. Dotychczasowe podatki w naturze zostały zastąpione podatkami płaconemi monetą stałą „czerwońcami".

DŁUGOTRWAŁY STRAJK ROBOTNIKÓW ZEGAROWYCH ZAKOŃCZONY

3,000 strajkierów powróciło do pracy — Po 5 miesiącach nieustannej walki

WALTHAM, Mass., 9 stycznia. — Trzy tysiące robotników prawie wszyscy zatrudnieni w fabryce zegarków Waltham Watch Co., uchwaliło zakończyć strajk i powrócić do pracy po zatwierdzeniu umowy zawartej pomiędzy przedstawicielami strajkujących robotników, przedstawiciela mi stanowego biura polubownego i urzędnikami kompanji. Według warunków zawartej umowy, strajkierzy zgodzili się na przyjęcie małej zniżki, której ogłoszenie przez kompanję spowodowało wybuch strajku przed 5 miesiącami i pozostawienie kompanji prawa zatrudnienia robotników nieunijnych, wzamian za co, kompanja uznać ma unję robotników zegarowych i nie robić żadnej różnicy pomiędzy robotnikami należącymi i nienależącymi do unji. Specjalny komitet zorganizowany z przedstawicieli robotników stanowego wydziału polubownego i urzędników fabrycznych, ma się zająć zbadaniem skali płacy w innych fabrykach zegarowych. Zniżka przyjęta przez strajkierów ma być obowiązującą dopóty, dopóki komitet złożony z robotników przedstawicieli stanowej komisji polubownej i urzędników kompanji nie zda sprawozdania o skali płacy w innych fabrykach zegarowych.

Nazwa „oszust karciarski" nie jest oszczerstwem

NEW YORK, 8 stycznia. — Sędzia Lydon wydał orzeczenie, iż nazwanie kogoś „karciarzem-oszustem" nie jest oszczerstwem i na tej podstawie wyrzucił ze sądu skargę J. Herts przeciw Louis Levy, który nazwał Herts'a w obecności p. Libenthal „karciarzem-oszustem". Herts domagał się od Levy'ego 25,000 odszkodowania za uwłaczenie jego dobrej opinji, jaką się cieszył wśród przyjaciół i znajomych.

FRANCJA DEPORTUJE CUDZOZIEMCÓW

PARYŻ, 9 stycznia.—Podczas nocnego najazdu na jedną z nocnych szulerni paryskich, policja aresztowała kilkudziesięciu cudzoziemców, a pomiędzy innymi 47 Niemców i Czechów, którzy natychmiast zostali deportowani do granicy niemieckiej. Żaden z szulerów nie był meldowany. Policja zamierza przeprowadzić rewizję w szeregu nocnych szulerni, gdzie się spodziewa znaleźć więcej niepożądanych obcokrajowców.

OSKARŻONY O SPRZEDAŻ WŁASNEJ ŻONY

PHILADELPHIA, 9 stycznia. — Harry Hilger przedstawił sędziemu Lewis piśmienny dowód, że Fryderyk Wagner sprzedał mu swoją żonę za umówioną sumę 8500. Prokurator Kelly, zebrawszy dowody, iż żona Wagnera, kochająca się w Hilgerze, doprowadziła do tej transakcji, ażeby następnie swego pierwszego męża wsadzić do więzienia za rzekome naruszenie prawa przez sprzedaż żony, wyraził przekonanie, że cała sprawa jest zmową pary kochanków dla zrobienia z pierwszego męża kozła ofiarnego. Sędzia Lewis wyrzucił sprawę ze sądu.

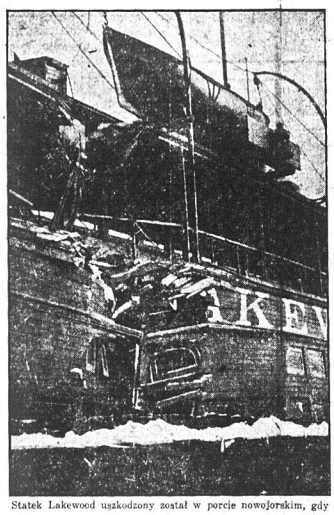

Statek Lakewood uszkodzony został w porcie nowojorskim, gdy się zderzył z okrętem Lukenbach, który także został uszkodzony

Wyrok na łapichłopa Rainkego odłożony do 16-go Stycznia

Z powodu nowych dowodów przeciw oskarżonemu

NEW YORK, 9 stycznia. — Z powodu zebrania przez prokuratora nowych dowodów przeciw oszukańczej działalności łapichłopa Rainkego, wyrok przeciw niemu został odłożony do 16 stycznia. Rainke został puszczony na wolność po złożeniu dodatkowej kaucji w sumie 1,500 dol.

POWIESIŁ SIĘ ZE STRACHU PRZED OPERACJĄ

BAYONNE, 9 stycznia. — Piotr Kruszt, lat 64 liczący, w szpitalu podsłuchawszy rozmowę córki z doktorem, który wyraził przekonanie, że chorego jej ojca może tylko operacja uleczyć do tego stopnia przeraził się grożącą operacją, że się powiesił następnej nocy na krawędzi swego łóżka.

Bolszewicy znowu aresztują dygnitarzy kościelnych

RYGA, 9 stycznia. — Bolszewicy zarządzili aresztowania wielu wybitnych duchownych cerkwi prawosławnej w Kijowie na skutek wykrycia znacznej ilości klejnotów zachowanych w klasztorze kijowskim „Laura Peczorska".

Wśród aresztowanych znajduje się archimandryta Makary i Klimentry oraz opat Eustachy.

Oprócz klejnotów zachowanych przez zakonników, bolszewicy wykryli w klasztorze liczną korespondencję treści antybolszewickiej.

KANCLERZ MARX MA TRUDNOŚCI W UTWORZENIU RZĄDU

Możliwe, że ustąpi swej misji ministrowi Luterowi

BERLIN, 9 stycznia. — Kanclerz Marx czuje się znużony bezowocnemi wysiłkami przy tworzeniu nowego rządu w czem napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody. Prezydent Ebert nalega na kanclerza, aby nie dawał za wygraną i dążył wszelkiemi siłami do utworzenia republikańskiego rządu. W razie, gdyby wysiłki kanclerza spełzły na niczem, prezydent Ebert poleci utworzenie nowego rządu byłemu ministrowi finansów, Luterowi.

Nowy układ pomiędzy Stanami Zjedn. i Kanadą

WASHINGTON, 9 stycznia. — Kanadyjski komisarz La Painte i sekretarz Hughes podpisali dzisiaj traktat pomiędzy St. Zjedn. i Kanadą dla wydania przestępców, handlujących narkotykami, przemycanemi ze St. Zjedn. do Kanady i z Kanady do St. Zjedn.

PRZEDSTAWICIEL KANADY W LIDZE NARODÓW

GENEWA, 9 stycznia. — Kanada wyznaczyła swego stałego przedstawiciela w międzynarodowem biurze Pracy przy Lidze Narodów. Jest to pierwszy wypadek, by które z angielskich Dominji wyznaczało swego przedstawiciela do międzynarodowej organizacji.

ZE ŚWIATA

Dziewięciu fałszerzy amerykańskich 20-dolarówek, sześciu Włochów, dwuch Polaków i jeden Rosjanin zostali aresztowani pod zarzutem puszczenia w obieg w Szanghaju większej ilości amerykańskich 20-dolarówek.

W ostatnich dniach stolica Japonji Tokio została nawiedziona silnem trzęsieniem ziemi, które jednak nie wyrządziło większych szkód.

Wulkan Aso położony około 600 mil na południe od Tokio począł być niesłychanie czynnym wyrzucając olbrzymie masy dymu i popiołów.

Chłopiec bawiący się ze swym dużym psem odkrył przypadkowo bogate żyły rudy złotonośnej w południowej części prowincji New South Wales w Australji.

Siostra John'a Rockefeller'a najbogatszego człowieka w Stanach Zjednoczonych umarła w Cleveland, Ohio w 83 roku życia. J. Rockefeller pozostał obecnie sam jeden z długowiecznej rodziny Rockefellerów.

Kanclerz niemiecki po daremnych wysiłkach utworzenia nowego republikańskiego rządu zwrócił się udzielonej mu misji tworzenia nowego rządu.

Nowy rząd austrjacki złożony z chrześcijańskich demokratów wstrzymał wszystkie reformy zapoczątkowane przez poprzedniego kanclerza ks. Seipla, jak stwierdza raport do Ligi Narodów przedstawiciela Ligi Narodów w Wiedniu obywatela holenderskiego Zimmermana.

Kurs angielskiego funta szterlingu osiągnął najwyższy punkt w ostatnich dziesięciu latach dosiedzący do $4.79c w amerykańskiej walucie.

Śmiglewski największym nierobem w St. Zjedn.

NEWARK, N. J., 9 stycznia. — Wincenty Śmiglewski, lat 32, rozpoczął odsiadywanie jednorocznej kary więzienia w więzieniu powiatowem North Caldwell, N. J., za niedawanie środków na utrzymanie swej licznej rodziny, złożonej z 5 dzieci, utrzymywanych z pracy matki. Śmiglewski był na tyle niegodnym nazwiska ojca człowiekiem, że wykradał żywność dzieciom, przygotowaną przez jego nieszczęśliwą żonę, która się zapracowywała na śmierć.

Śmiglewski tłumaczył się w sądzie, że po przebyciu ciężkiej operacji przed siedmiu laty, musi na siebie uważać, aby się nie przesilić. Sędzia Rawson, który rozpatrywał sprawę Śmiglewskiego, uznał go za największego nieroba w St. Zjedn. i skazał go na rok więzienia z zastrzeżeniem, by w więzieniu Śmiglewskiemu polecano wykonywanie wszelkiej ciężkiej pracy.

ANGLICY OBURZENI NA SEN. BORAH'A

ZA PRZYRÓWNANIE ANGLJI DO BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Z tą różnicą, że Anglja przemyca do St. Zj. wódkę, a Rosja komunizm

LONDYN, 9 stycznia. — Prasa angielska z oburzeniem komentuje porównanie senatora Borah, przewodniczącego senackiego komitetu dla spraw zagranicznych, który w swym liście do sekretarza stanu Hughesa wzywającym go do wezwania władz angielskich dla ukrócenia przemytnictwa wódki z Kanady do St. Zjedn., przyrównał Anglję do bolszewickiej Rosji, z tą tylko różnicą, że Anglja zajmuje się przemytnictwem wódki do St. Zjedn., a Rosja przemytnictwem propagandy do St. Zjedn.

Miljonerka skazana na zapłacenie odszkodowania

NEW YORK, 9 stycznia. — Pani James Burden, u której bawił w gościnie książę Walji podczas ostatniej wizyty w St. Zjedn., dla rozegrania turnieju pomiędzy ekspertami angielskimi i amerykańskimi, została skazana na zapłacenie 5,000 dolarów odszkodowania 15 letniej Sarah Huddres, która została przejechaną przez panią Burden 19 kwietnia, 1922.

EXTRA!

POŻYCZKA W ST. ZJ. DLA POLSKI?

Prasa warszawska donosi, iż Polska otrzymała pożyczkę 50 miljonów dolarów

PRAWDOPODOBNIE POŻYCZKA DLA POLSKICH MIAST

WARSZAWA, 9 stycznia. — (Wiadomość własna „Nowego Świata).— Prasa warszawska podaje dzisiaj specjalne wiadomości z Ameryki, jakoby pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej w sumie 50,000,000 dolarów dla Polski zakończyły się pomyślnie.

(Wiadomość o pertraktacjach z kapitalistami amerykańskimi, podawana w "Nowym Świecie" sprostowaną została przez posła polskiego w Washingtonie, który oświadczył, iż Polska wcale nie ubiega się o pożyczkę w Ameryce. Ze źródeł prywatnych dowiedzieliśmy się, że przedstawiciel firmy Ullen and Co. w Nowym Yorku, bawił w Warszawie w sprawie pożyczki dla miast polskich. Dochodziły również wiadomości o pertraktacjach w sprawie pożyczki dla banku polskiego za pośrednictwem banku duńskiego. Przypuszczamy więc, że pożyczka 50,000,000 dolarów posiada charakter prywatny. — P. R.).

WSZELKIE MRZONKI O SAMOISTNOŚCI GDAŃSKA SĄ ZŁUDZENIEM

Tylko ścisła przyjaźń Gdańska z Polską zabezpieczy mu dobrobyt — twierdzą kupcy gdańscy

SZALONE CZYNY GDAŃSZCZAN — ZACIERAJĄ ORŁY POLSKIE NA SKRZYNKACH POCZTOWYCH

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 9 stycznia. — Gdańska gazeta „Danzinger Rundschau", omawiając działalność polityczną senatu Gdańska za rok ubiegły stwierdza, że polityka senatu nie zadawala nikogo. Dotychczasowa krytyka kierunku politycznego zmieniła się w krytykę wszystkich objawów działalności gdańskiego senatu, a szczególnie jego fałszywego pojęcia roli Gdańska. — Gdańsk, jako pozornie biurokratyczne państwo, nie może istnieć — szczególnie z powodu swego niemożliwego stosunku do Polski, od której byt Gdańska jest zależny.

Polityka Gdańska względem Polski oparta jest na chwilowych nastrojach, zmieniających się z dnia na dzień, a nie na rzeczywistych interesach obydwuch stron.

Gdańsk musi dojść do bezpośredniego porozumienia z Polską, a nie odwoływać się z każdą kwestją do Rady Ligi Narodów.

* * *

Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej wręczył senatowi Gdańskiemu energiczną notę z protestem przeciw zbrodniczemu czynowi nieznanych osobników, którzy zniszczyli podobizny Orła Polskiego na skrzynkach pocztowych umieszczonych w Gdańsku, zgodnie z warunkami wersalskiego traktatu pokoju, który daje Polsce prawo utrzymywania poczty w Gdańsku. Zbrodniczy czyn niewykrytych opryszków gdańskich ma na celu utrudnienie Polsce wykonywania administracji pocztowej.

Nota rządu polskiego domaga się od senatu gdańskiego ukrócenia podobnych czynów zbrodniczych i zwraca uwagę na celowe naruszenie praw Polski przyznanych jej przez wersalski traktat pokoju, ponieważ na miejsce zniszczonego na skrzynkach pocztowych Orła Polskiego, został umieszczony długowy orzeł dawnej monarchji pruskiej.

POPRAWKA DO KONSTYTUCJI O ZAKAZIE PRACY DZIECI, ZATWIERDZONA PRZEZ STAN CALIFORNIA

Opozycja przeciw poprawce nazwana „brudną" — Kalifornia jest drugim stanem, który zatwierdził poprawkę o zakazie pracy dzieci

SACRAMENTO, Cal., 9 stycznia. — Senat i legislatura stanu Kalifornja 36 głosami przeciw 3 i 69 przeciw 9 zatwierdziły poprawkę do konstytucji Stanów Zjednoczonych, przewidującą zakaz pracy dla dzieci poniżej lat 16.

Kalifornja jest drugim stanem, który zatwierdził poprawkę do konstytucji o zakazie pracy dla dzieci. Pierwszym był stan Arkansas.

Podczas dyskusji nad rezolucją przeciwnicy zatwierdzenia poprawki do konstytucji, zostali nazwani „brudasami", pragnącymi dorabiać się na pracy dzieci.

FRANCUZI ZWALCZAJĄ EPIDEMJĘ ZBRODNI

PARYŻ, 9 stycznia. — Rząd francuski ułożył projekt do prawa przewidujący surowe ograniczenia dla posiadania broni. Obostrzenia, projektowane przez rząd zostały powzięte na skutek wielkiej łatwości, z jaką różnego rodzaju elementy zbrodnicze zaopatrują się w broń bez pozwolenia rządowego. Na przyszłość sprzedający broń będą musieli wymagać od kupującego przedstawienia wiernej kopji pozwolenia rządowego na posiadanie broni.

Wydatek $888,309,014 zatwierdzony przez Senat w 100 minutach

WASHINGTON, 9 stycznia. Senat w ciągu półtora godzinnych debat zatwierdził dzisiaj projekt do prawa departamentu rolnictwa, departamentu poczty i skarbu, przewidujący łączny wydatków na 888,309,014 dolarów. Jest to niesłychany rekord szybkości w zatwierdzaniu wydatków na cele rządowe.

MARSZAŁEK PETAIN JEDZIE PRZEZ SAHARĘ

PARYŻ, 9 stycznia. — Marszałek Petain wybrał się w daleką podróż do Zachodniej Afryki dla przestudjowania możliwości stworzenia kolonjalnej armji z Murzynów afrykańskich, oraz możliwości użycia tych wojsk murzyńskich przy obronie Francji.

Drugi marszałek francuski Franchet d'Esperey w tej samej chwili znajduje się w przejeździe przez pustynię Saharę dla przestudjowania organizacji komunikacji automobilowej poprzez pustynię Saharę.

Korespondencje własne „Nowego Świata"

W PONIEDZIAŁEK, 12-GO STYCZNIA
„GEN. SIKORSKI CONTRA MARSZ. PIŁSUDSKI"
pisze T. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

WE WTOREK, 13-GO STYCZNIA
„CHRYSTUS W POLSCE"
pisze T. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W ŚRODĘ, 14-GO STYCZNIA
„SOWIETY A RUCH WOLNOŚCIOWY W KOLONJACH"
pisze LEON KUNTE z Paryża

W CZWARTEK, 15-GO STYCZNIA
„BUDŻETY W POLSCE"
pisze T. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W PIĄTEK, 16-GO STYCZNIA
„NIETYKALNOŚĆ POSELSKA"
pisze T. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

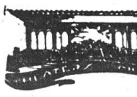

UWAGA!

Opera „Halka" w New Yorku

Już niedługo, bo 31 stycznia r. b. ukaże się nieśmiertelne dzieło naszego genjalnego rodaka. Stanisława Moniuszki — opera narodowa HALKA, w wykonaniu pierwszorzędnych sił o wszechświatowej sławie.

P. Leonia Ogrodzka, która zachwyca kreacją HALKI całą niemal Europę i wszędzie odnosiła niebywałe sukcesy.

Leon Cortilli, tenor o pięknym, aksamitnym głosie. Leon Regoni, baryton Opery Warszawskiej, obdarzony dźwięcznym metalicznym głosem. Antoni M. Nowacki, powszechnie znany z czasów jeszcze z swych Wiedeńskich rozgłosów, gdy jako nierównany kapelmistrz święcił triumfy,— Adam Miłosza wielce utalentowany reżyser i artysta pierwszej miary i inni.

Piękne dekoracje odtworzą sceny z widokami dworku staroszlacheckiego, oraz naszych Tatrzańskich czarujących okolic, na tle których wystąpi doborowy balet w szeregu narodowych górniczych tańców, oraz pełnego życia i wesołej mazurki, chory w malowniczych kostjumach, o starannie dobranych dźwięcznych głosach, dopełnią nigdy niezapomnianego wrażenia, jaki zawsze opera HALKA wywierała i wywierać będzie na wszystkich słuchaczach.

Rodacy, którzy nieznają jeszcze tego wiekopomnego dzieła, powinni wszyscy, jak jeden mąż, zjawić się w sobotę, 31 stycznia, w Manhattan Opera House, przy 34th St. i 8 Ave., a także ci, którzy mieli już sposobność widzieć HALKĘ, bowiem czym więcej razy widzi i słyszy się takie arcydzieła, tem więcej napawa się niewysłowioną harmonją, pozostawia ona w duszy widzów wielkie, nigdy niezatarte wrażenie.

Polskie Towarzystwo Operowe w New Yorku.

W NIEDZIELĘ

„Rozwódka"

Wspaniałą tę sztukę wystawia Teatr Polski

Już od dłuższego czasu Polonja tutejsza i okoliczna nie miała takiego spektaklu, jaki szykuje Teatr Polski na niedzielę, 11go stycznia w Washington High School, przy Irving Place i 16 ul. w New Yorku. Zespół Teatru odegra „Rozwódkę", operetkę w 3 aktach Akt pierwszy — w sądzie: sprawa rozwodowa, pełna ciekawych incydentów. Akt drugi — bal maskowy, flirt z własną żoną. Akt trzeci — we wsi holenderskiej, przed kościołem; ponownie zaślubieni i miodowy miesiąc.

Udział w tej operetce przyjmuje zespół powiększony. A więc: oprócz pp. Wandyczowej, Posseltowej, Pirantowej, Ochrymowicza, Płakowskiego i innych, wystąpi poraz pierwszy w tym sezonie p. J. Kallini, ogólnie lubiany artysta śpiewak. Oprócz splistów występuje chór i balet.

Uprasza się o wczesne nabywanie biletów dla uniknięcia tłoku przy kasie.

AEOLIAN HALL, 35 W. 43rd St.
w Piątek, 16 Stycznia, o 8:30 wieczór
DRUGI WYSTĘP
WANDY
Landowskiej
Jednej z największych polskich artystek.

METROPOLITAN OPERA HOUSE
Broadway i 39th Street
W Niedzielę, 11 Stycznia, o 3 po poł.
S. HUROK, reantuje
WYSTĘP
FEODORA
CHALIAPIN'A
Bilety obecnie do nabycia przy kasie $1 i droższe.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Dwa listy i dzisiaj.

Smutne obrazki na jasnem tle.

Melodje rzewne, którym towarzyszą dźwięki nieoczekiwane z głębi serc pochodzące.

Czytaj.

Szanowny Panie!

Po przeczytaniu listu adresowanego do Kółka Kobiet w Philadelphii w "obrazkach" i ogłoszenie, tyczące się tego dziesięć miesięcy liczącego dziecka, które chcą oddać zaraz na własność we dwie udaliśmy się tam, ażeby zbadać tę sprawę. Otóż, to nie matka, ale ojciec, który pragnie dziecko oddać.

Pierwsze pytanie jakie zadaliśmy było, kiedy matka tego dziecka umarła, a on odpowiedział nam, że matka wcale nie umarła lecz, że go zostawiła zabrawszy wszystkie pieniądze i siedmioletnią córeczkę. Niemowlę wtedy zostawione liczyło zaledwie sześć miesięcy. Wobec tego, iż musiał pracować i wydalać się z domu i że tak małem dzieckiem opiekować się nie mógł zaniósł je do szpitala, gdzie je wychowywano, za co płacił regularnie. Obecnie postanowił dziecko oddać polskiej rodzinie, choć mu bardzo żal.

Bardzo mi żal tego dziecka. Gdyby to była sierota bez ojca lub matki, chętnie przygarnęłabym je, jako że sama dzieci nie mam, ale mam przekonanie, że rodzice pogodzą się kiedyś, że znowu wspólnie żyć będą i przygarną to dziecko. Dlatego też żadnych kroków nie podjęłam.

Z szacunkiem,
M. BINIAKOWSKA, Sekr.

* * *

Liścik angielski ołówkiem pisany.

Szanowny Panie!

Moja matka wróciła ze szpitala dzisiaj, 6-go stycznia i czuje się o wiele lepiej. Pyta się kiedy dzieci wróca do domu. Ona już teraz sama pragnie się niemi zająć, gdyż bardzo za niemi tęskni. Skoro stan zdrowia mamy się polepszy sama Panu napisze i podziękuje za wszystko co Pan dla nas zrobił.

M. R.

* * *

Wiem, że niejedna Czytelniczka i niejeden Czytelnik zrozumie całą smutną treść pierwszego wypadku.

Atoli pocieszającym jest fakt, że znalazły się w mieście tym kobiety, które pospieszyły do kołyski dziecka, które odrzucane jest przez własnych rodziców. Matka uciekła, ojciec wyrzeka się go. O jaki smutny los dziecka, które nie może się bronić ani oskarżać.

Są ludzie, którym głos rozpaczy wskazuje drogę.

* * *

I w drugim wypadku widzicie jak do domu weszła pielęgniarka, która zajęła się chorą, widzicie jak ją zabrano do szpitala, widzicie jak zajęto się dziećmi, widzicie matkę wracającą do domu, jej list pełen tęsknoty za dziećmi i wkrótce powrót dzieci.

Cóż ty na to Czytelniku?

Czy czujesz jak wzmacnia się świadomość i sumienie Polonji? Czy wiesz, że prawie codziennie takie wypadki mamy i że setki takich wypadków tworzą treść naszej pracy w WASZEM imieniu?

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

? CO ?

znaczą te trzy znaki zagadkowe? — Już trochę za dużo powiada ktoś, kogo dłoń świerzbi, w oczekiwaniu 10 dolarów w złocie, albo powieści lub papierosów. (Panny dostaną pudełko cukierków wartości $2.50) ale za

CO ?

W poniedziałek siostrzyczko — w poniedziałek braciszku.
Raniusieńko — już o 6, 7, 8, 9 — dowiesz się.

MASKARADY

WIELKA REDUTA MASEK TOWARZYSTWA ŚPIEWU „ECHO"

W sobotę, 24go stycznia, b. r., Towarzystwo Śpiewu „Echo" urządza WIELKI BAL MASKOWY w salach Domu Narodowego, 19-25 St. Marks Place, w New Yorku.

Jak zawsze, tak i tym razem, Komitet Towarzystwa Śp. „Echo" nie szczędzi trudów i pracy, ażeby pod każdym względem zadowolić wszystkich sympatyków „Echa" i wogóle całą naszą zacną Polonję, tak miejscową, jakoteż i zamiejscową.

25 nagród wartości $500.00 będzie rozdanych za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy, z których 15 nagród otrzymają nasze piękne Panie, zaś 10 nagród przeznaczył komitet dla płci brzydkiej. Nagrody te można już dzisiaj oglądać w biurze sprzedaży kart okrętowych, kol. J. Kukola, 326 East 14ta ulica, New York.

Pierwszorzędna orkiestra polska będzie przygrywać do tańca nader skocznie aż do rana.

POLONEZ MASKOWY z figurami przed rozdaniem nagród, będzie atrakcją WIELKIEJ REDUTY.

Komitet Tow. Śp. „Echo" starał się zawsze o jaknajlepszą zabawę dla naszych zacnych gości, dlatego też wszystkie nasze bale cieszą się jaknajlepszem powodzeniem, jakoteż dobrą marką. Mamy więc niezłomną nadzieję, że i tym razem Polonja z New Yorku i okolicy zaszczyci nas gremjalnym przybyciem na tę niebywałą zabawę REDUTOWĄ, na którą serdecznie zaprasza Towarzystwo Śpiewu „Echo".

Maskarada jakich mało!

Zwyczajem utartym od lat wielu, najstarsze Towarzystwo Śpiewacze na Wschodzie, a mianowicie „HARMONJA" urządza w dniu 31 stycznia 1925 swoją 45-letnią Maskaradę połączoną z Balem Cywilnym.

Wszystko zapowiada się świetnie.

Komitet z łona Zarządu wybrany krząta się aby każdego zadowolić.

Nagrody za najoryginalniejsze maski już są zakupione i każdy może być przekonanym, że warto się o nie ubiegać, gdyż wydano na ten cel $500.

Bilety na Maskaradę dla wygody gości, którzy przyjdą w maskach są zawczasu do sprzedania u uproszonych do tego osób i na próbach śpiewu Towarzystwa „Harmonja", jakie się odbywają w Domu Narodowym pnr. 19—23 St. Marks Place, w każdy wtorek tygodnia o godzinie 8-ej wieczorem.

Zabawa taneczna przeciągnie się od godziny 8-ej do świtu.

Przygrywać będą dwie orkiestry i Jazz.

Maskarada „HARMONJI" odbędzie się w jednej z najpiękniejszych sal w New Yorku, a mianowicie w Central Opera House, 205—223 East 67-ma ulica (przy 3-ej Ave.).

Wśród wielkiego zgiełku rozmaitych oryginalnych i mniej oryginalnych masek i kostjumów goście mile spędzą chwilę, bawiąc się z przyjaciółmi, znajomymi, krewnymi i nawet z nieznajomymi.

Na balu maskowym Towarzystwa Muzycznego „Moniuszko"

Trudno opisać, co się działo na sali Domu Narodowego podczas maskarady Towarzystwa Muzycznego Moniuszko. Polonja tak licznie przybyła na wieczorek, że sala była przepełniona. Bawiono się ochoczo i z niecierpliwością czekano na wyrok sędziów nieprzysięgłych, ale... przyznać należy, sprawiedliwych. Sędziami byli: J. Ziembiński, J. Nosal i L. Kowalski.

Nagrody męskie:

Stanisław Misiewicz — Chłop polski.

Bolesław Warenkiewicz—Góral

Wiktor Rogalski — Śmierć.

Andrzej Borak — Piłsudski.

Stanisław Germa—Meksykańczyk.

Nagrody damskie:

Franciszka Kurzewa—Kontusz.

Helena Jachimowska — Kwieciarka.

Aniela Piechocińska — Pierota.

Zofja Bozanowska — Paź.

Marjanna Muniak — Francuski kostjum.

Beatrice Szipkowska — Tańczące dziecko.

Genowefa Buzanowska — Krakowianka.

Grupa Perotu: S. Horodeska, Stefanja Starak, Julja Osika, Helena Satkiewicz, Agnes Danchakówna, Adela Jalusio, Weronika Wróblewska, P. Sobczapko, Janina Matusiewicz i Marja Matusiewicz.

\• \• \•

Bawiono się ochoczo do rana, a prawie wszyscy pytali się na odchodnem, czy można zgóry zakupić bilety na następną maskaradę tego towarzystwa.

ZABAWA KARNAWAŁOWA

Już w sobotę dnia 10-go stycznia w Domu Narodowym w New Yorku, 19-23 St. Marks Place, Zabawa Karnawałowa urządzona przez Komitet im. Józefa Piłsudskiego. Zapowiedzianą była na 17-go stycznia, atoli wskutek nieciepliwości tych, którzy się na zabawę wybierają, wieczorek odbędzie się już w sobotę 10-go stycznia. (Bilety kupione na 17 stycznia, ważne są na 10-go stycznia).

Jeżeli masz zamiar przyjść, obywatelu i Ty obywatelko, to prosimy pamiętać o tem, że nasz wieczorek nie jest wystawą kostjumów, ani paradą masek, ani konkursem tanecznym, lecz swojską, prostą zabawą.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Wieczór Mickiewiczowski

Staraniem Komitetu im Józefa Piłsudskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m., w Domu Narodowym 19 St. Marks Place.

Przemawiać będą: ob. W. Bojan Błażewicz i P. Yolles.

Na skrzypcach grać będzie Podsiadło.

Wygłoszone będą okolicznościowe deklamacje.

Początek o godzinie 8-ej wieczór. — Wstęp wolny.

KSIĄŻKI

Były legjonista Czesław Kozłowski, kapral 5 pułku piechoty, 5 kompanji zasyła te kilka książek dla ludzi którzy leżą w szpitalach a mianowicie:

Quo Vadis
Rodzina Konfederatów, Encyklopedja
Księży Chleb
Ewangelje
Historja Niemoralna
Przyroda
Walka o Wiarę
Religja Chrześcijańska
Spiskowcy
Nowele Sienkiewicza

Pożar spowodował straty na 75,000 dolarów

Wielki pożar na 125 ulicy spowodował straty wartości 75,000 dolarów. Ogień powstał w składach z bielizną firmy Lerner i w gorsecjarni Gettlie, pn. 228 W.— Ruch kołowy był zatrzymany przez dwie godziny, nim straż ogniowa nie stłumiła pożaru.

Morderstwo z miłości

Dzielnica Harlem poruszona została morderstwem pani Estery Hattern, zabitej przez szwagra Salomona Hatterna. Salomon proponował kilka razy kobiecie, by rzuciła męża i troje dzieci i wyjechała z nim. Onegdaj, kiedy Estera ponownie mu odmówiła, rzucił się na nią i zamordował ją brzytwą, poczem uciekł do swego pokoju i zabarykadował się. Policja musiała stoczyć z nim walkę, nim obezwładniła go; w czasie walki Salomon odniósł poranienia i został odwieziony do szpitala. Morderca przyznał się do zbrodni. Dzieci były świadkami okropnej śmierci matki.

ZATRZYMAJ KASZEL, PRÓT...
SEVERA'S COUGH BALSAM.
Skutkuje szybko -- kosztuje mało -- 25c i 50c.
Severa's Cold and Grip Tablets
powstrzymają zaziębienie szybko. 50c. - Probujcie najpierw w aptece.
Severy Kalendarz na rok 1925 do rondania w aptekach, lub wprost od
W. F. SEVERA CO., - CEDAR RAPIDS IOWA

LISTY

Szan. Panie Redaktorze!

Proszę zamieścić wyrazy uznania dla uczenicy Szkoły Rady Oświatowej, Gabrjéli Krzywickiej, która swoim słodkim głosem śpiewała "Ojczyzno Moja." Miła ta anielska dziecina porywała serca, a niejednej z matek łza spłynęła. Piszący naocny świadek z rozrzewnienia sam od łez powstrzymać się nie mógł. Cześć Szkole Rady Oświatowej, cześć jej pracownikom!

CZYTELNIK "N. Ś."

ZAWIADOMIENIE

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie

Niniejszem zawiadamiam wszystkie należące Chóry, że 11-go stycznia b. r. odbędzie się próba generalna „Harmonji" o godz. 3 po południu, w sali 19 23 St. Marks Place w New Yorku.

Wszyscy członkowie są proszeni.

Cześć Pieśni!

B. Olinkiewicz, sekr. gen.

Zaległa zapłata

Przeszło 3.000 urzędników miejskich dotychczas nie otrzymało zapłaty za miesiąc grudzień. Major Hylan wyraził nadzieję, iż w przyszłym tygodniu sprawa zapłaty zostanie pomyślnie załatwiona.

Do członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w okręgu Boston, Mass.

Dnia 18-go stycznia, w niedzielę, o godzinie 10-ej rano, na sali Domu Polskiego, pn. 2595 Washington St., Roxbury, Boston, Mass., odbędzie się ważna konferencja przedzjazdowa, oraz będzie sprawozdanie naszego delegata, który był na konferencji okręgów wschodnich w New Yorku, dnia 21-go grudnia 1924 r.

Prosimy zatem, ażeby każda filja wysłała swych delegatów. Członkowie z Bostonu winni stawić się wszyscy. Wybierzemy delegatów na walny zjazd, który wkrótce odbędzie się i opracujemy wnioski na zjazd.

Głównem naszem zadaniem jest wysłać liczną delegację na zjazd, gdzie będą ostatecznie załatwione wszystkie nasze bolączki i zabezpieczenie przedsiębiorstwa w Polsco.

Za Komisję Okręgową:
EDMUND SZCZECHOWICZ.

POSZUKIWANIE

Poszukuję w ważnej sprawie krewnych Franciszka i Józefa Siwińskich, zamieszkałych ostatnio w Brooklynie na prośbę ich siostry Berty z męża Syrwatko, zamieszkałej w Warszawie.

Ktoby o nich wiedział lub oni sami, proszę zgłosić się listownie pod adres Roman Woźniak, 393 Grove Street, Jersey City, N. J.

DZISIAJ!
O GODZINIE 8-EJ WIECZOREM
W DOMU NARODOWYM
19-23 ST. MARKS PLACE (E. 8-MA ULICA)
W NEW YORKU
odbędzie się
ZABAWA
KARNAWAŁOWA
urządzona przez
Komitet Im. Józefa Piłsudskiego
W NEW YORKU
DOBOROWE TOWARZYSTWO
DOBOROWA MUZYKA
SWOJSKA ZABAWA
SWOJSKIE TAŃCE!
UBAWISZ SIĘ DOBRZE
CZAS MILE SPĘDZISZ
ZAPRASZAMY!!!

POLSKIE TOWARZYSTWO OPEROWE
W dniu 31-go stycznia br. wystawioną będzie w Manhattan Opera House, przy 34-ej ulicy i 8-ej Ave., Opera Stanisława MONIUSZKI
„HALKA"
przy udziale światowej sławy artystów: Pp. prima-donny Leonji OGRODZKIEJ, gwiazdy Europejskiej, tenora Leona CORTILLEGO, barytona Leona RECONIEGO, reżysera Adama MIŁOSZY, dyrektora stałej orkiestry i chóry Antoniego M. NOWACKIEGO i innych nowo-zaagażowanych sił, oraz doborowego baletu i chóru. — Bilety po cenach umiarkowanych.
Zarząd Towarzystwa Operowego w New Yorku

Dzisiaj! Dzisiaj! Dzisiaj! Dzisiaj!
Towarzystwo WOLNA POLSKA w New Yorku
— urządza —
WIELKI BAL I POŚWIĘCENIE SZTANDARU
na górnej sali DOMU NARODOWEGO, 19-23 St. Marks Pl. New York
Początek o godzinie 8-ej wieczorem

BOLESŁAW PRUS:

POWRACAJĄCA FALA

NOWELA

(Ciąg dalszy).

— Gotliebie! — zawołał — ciężki nas dotknął Bóg, ale ufajmy jego miłosierdziu.

Adler przeciągle spojrzał na niego i rzekł, wskazując na zwłoki syna:

— Patrz, Marcinie! to ja jestem. To nie jego, to mój trup. Gdybym nie wierzył w to, chybabym oszalał!...

— Patrz — mówił dalej — to leży moja fabryka, mój majątek, moja nadzieja. Ale on żyje! Mów mi to i wy wszyscy. To mnie uspokoi... O serce, serce moje! Jak mnie boli!

Fala krzywdy wróciła.

Gdy doktór i sekundanci wyjechali, pastor począł namawiać Adlera, ażeby wyszedł. Usłuchał go i wyszli do ogrodu. Tam stary fabrykant stanął na jednym wzgórku, rozejrzał się i począł mówić:

— Gdybym mógł objąć...

Rozkrzyżował ręce.

— Gdybym mógł objąć wszystko, zdusić, rzucić na ziemię i skopać nogami, o tak, o!... Gdybym mógł! gdybym mógł!... Marcinie, ty nie wiesz co się dzieje w mojej głowie i jak mnie serce boli!...

Upadł na ławkę i ciągnął dalej:

— Tam leży martwy syn mój a ja — nic mu poradzić nie mogę. I wiesz co ci powiem? Zdaje mi się, że za rok, za miesiąc, a może za tydzień, doktorzy wynajdą sposób budzenia i leczenia takich rannych. Ale cóż, kiedy mnie nic z tego, choć za taki sposób oddałbym cały majątek i siebie!... Sprzedałbym siebie jak psa, jak sztukę perkalu. A jednak — nic zrobić nie mogę!

Pastor wziął go za rękę.

— Gotliebie, dawno ty się modliłeś?

— Czy ja wiem? Może trzydzieści, a może czterdzieści lat.

— Pamiętasz pacierz?

— Pamiętam, że... miałem syna.

— Syn twój jest u Boga.

Adler spuścił głowę.

— Jaki ten wasz Bóg drapieżny!...

— Nie bluźnij! Jeszcze spotkasz się z nim.

— Kiedy?

— Kiedy wybije twoja godzina.

Starzec zamyślił się, potem wydobył repetjer z kieszeni, nacisnął sprężynę, przysłuchał się dźwiękowi zegarka i rzekł:

— Moja godzina już wybiła, a ty, Marcinie, wróć do domu. Żona czeka cię, córka, kościół. Ciesz się niemi, odprawiaj swoje nabożeństwa, pij reńskie wino, a mnie — zostaw... Zdaje mi się, że czekam na pogrzeb całego świata i tylko słucham, rychło uderzą w jakiś wielki dzwon — od którego głowa mi pęknie. Zginie cały świat i ja w nim... Wróć do domu, Marcinie! Mnie przyjaciel niepotrzebny, a jeszcze mniej — pastor! Twoja wylękniona twarz nudzi mnie i drażni. Zresztą — ja obejdę się bez niańki; sam przecie wyplastowałem mego syna.

— Gotliebie, uspokój się, pomódl.

Adler zerwał się z ławki.

Idź do licha! — krzyknął.

Potem szybko pobiegł w głąb ogrodu i przez furtkę wymknął się na pole.

Pastor nie wiedział co począć. Wrócił do pałacu, pełen złych przeczuć. Chciał wysłać kogo, aby zdaleka pilnował Adlera, ale służąca lękała się swego pana.

Pastor wezwał do siebie buchaltera i opowiedział mu, że jego pryncypał niezupełnie przytomny wybiegł w pole.

— Eh! to nic — odparł buhalter. — Zmęczy się i wróci spokojniejszy. On tak zawsze robi, jeżeli się czem bardzo zmartwił.

Upłynęło kilka godzin, nadszedł wieczór, ale starego tkacza nie było widać.

Nigdy jeszcze nie rozprawiano z takiem zajęciem we wszystkich warsztatach, jak dziś, od chwili przywiezienia rannego Adlera i jego śmierci. Nieszczęście Gosławskiego poruszyło wprawdzie całą fabrykę, przypominało ludziom ich krzywdy, a surowość pryncypała rozdrażniła ich; ale w obecnym wypadku działo się wcale inaczej.

Pierwszem wrażeniem tłumu, na wieść o szybkiej śmierci Ferdynanda, było zdziwienie i przestrach. Zdawało im się, że z pogodnego nieba uderzył piorun, że fabryka zachwiała się w posadach, że słońce cofnęło się w biegu. Nikomu, począwszy od naczelnego buchaltera, a skończywszy na ostatniej robotnicy i nocnym stróżu, nie mogło pomieścić się w głowach, że Ferdynand nie żyje. On, taki młody, silny, wesoły, bogaty! On, który nic nie robił, przy żadnej maszynie nie wystawał! On, syn potężnego ojca, nie żyje! zginął prędzej aniżeli mizerny robotnik Gosławski, zginął jak zając od strzału, prawie w okamgnieniu!

Ci ludzie prości, ubodzy, zależni, dla których Adler był bóstwem groźnem, wyższem nad wszelkie władze, największym magnatem i najsilniejszym człowiekiem — ci ludzie przestraszyli się. Zdawało im się w pierwszej chwili, że średni szlachcic i skromny sędzia gminny Zapora, który zabił Ferdynanda, popełnił świętokradztwo. Jak on śmiał strzelać do panicza, wobec którego najmuchwalsi robotnicy spuszczali oczy, najmocniejsi tracili siłę? Co się to dzieje?

I zdarzyła się rzecz osobliwa. Ci sami, którzy codzień przeklinali fabrykantą i jego syna, ci sami złorzeczyli jego zabójcy. Niejeden gorętszy wołał, że takiego łotra trzeba zabić, jak psa. Ale — gdyby ów łotr ukazał się nagle między nimi — uciekliby.

Po pierwszym wybuchu nastąpiła chwila rozwagi. Maszyniści i obermajstrzy wytłumaczyli im, że Zapora nie strzelał do Ferdynanda, jak myśliwy do ptaka, ale że Ferdynand sam chciał, ażeby do niego strzelano i sam strzelał pierwszy. Była to więc walka. Ale poco Ferdynand mieszał się do takiej walki, jeżeli nie mógł zabić przeciwnika? dlaczego chybił? Za co ci dwaj ludzie, a raczej dwie potęgi nadziemskie — starły się ze sobą?

Ktoś szepnął, że tu chodziło o nich, o robotników, że Zapora zabił panicza, bo on tracił pieniądze, zebrane z krzywdy ludzkiej. Zresztą — dodawali starsi — Bóg skarał Adlera. Przekleństwa zostały wysłuchane.

Tym sposobem w ciągu kilku godzin utworzyła się legenda. Łzy i krew ludzka doszły do Boskiego tronu i cud się stał, tu w oczach całej okolicy. Pobożni zatrwożyli się, libertyni nadrabiali miną, ale w sercu czuli jakiś dreszcz.

— Co to jeszcze będzie? — pytali wszyscy.

— A wiecie wy, że podobno stary zwarjował?

— Jużci chyba tak, kiedy furmana cisnął na szosę, nas wszystkich zawołał niewiadomo poco, a teraz wyleciał z domu i tuła się po polu.

— On tak zawsze robi, jak jest czego zły...

— Na kogóż on jest zły?... chyba na Pana Boga!

— Nie pyskuj tam!... Nie wzywaj imienia Boskiego, bo się jeszcze co stanie!...

— Ciekawość, co teraz zrobi stary?

— A cóż, może już nas krzywdzić nie będzie?

— W kantorze mówią, że pewnie sprzeda fabrykę i wyjedzie do swoich.

— Przecież on nikogo nie ma.

— Oj! znajdzie... Szwaby są pienne.

Tak szeptali robotnicy. Obermajstrzy byli powarzeni. Nie pytali o robotę, tylko biegali do kantoru po wiadomości. Jeden radził, ażeby na znak żałoby wstrzymać fabrykę; ale stary buchalter zgromił go.

— Niech wszystko idzie, jak szło — rzekł. — Pryncypał i tak jest niespełna rozumu: pocóż go drażnić?... Mnie samego największy żal i strach ogarnął wtedy, gdy fabryka stanęła i wszyscy poszli do pałacu. Kiedy trąkocą maszyny, człowiekowi na sercu lżej i wydaje mu się, że się nic złego nie stało.

— Prawda!... Prawda!... — potakiwali obecni.

Około szóstej wieczorem, w kantorze ukazał się Adler. Wszedł jak widmo, niewiadomo kiedy. Jego odzież powalana była ziemią, jak gdyby się tarzał. Krótkie lniane włosy jeżyły mu się. Był spocony i zadyszany. Białka oczu zaszły mu krwią; źrenice miał nierówno rozszerzone.

Wszedł do kantoru, począł prędko obiegać wszystkie sale i strzelać z palców. Urzędnicy drżeli na krzesłach.

Młody korespondent czytał jakąś depeszę. Adler przystąpił do niego i spytał zmienionym głosem, choć spokojnie:

— Co to jest?

— Znowu bawełna poszła w górę... — odparł korespondent. — Zyskaliśmy dziś sześć tysięcy...

Nie dokończył. Adler wyrwał mu depeszę z ręki, zmiął ją i rzucił mu w twarz.

— Podły jesteś!... — krzyknął na urzędnika. — Podły! jak śmiesz mi coś podobnego mówić?...

Począł znowu biegać po salonach i mruczyć:

— Człowiek jest najgorszem bydlęciem... Psy, widząc moją boleść, nie śmią łaślić się i uciekają z podtulonemi ogonami... A on mówi o sześciu tysiącach rubli!...

Stanął nad wylęknionym urzędnikiem i, wytrząsając rękoma, mówił chrapliwie:

— Zrób mi to, ty kamienny łbie, ażeby czas cofnął się o jeden tydzień... o jeden dzień, a ja ci oddam wszystkie moje zarobki. Wyjdę z przeklętego kraju bosy i nagi, wyczołgam się na kolanach, będę tłukł kamienie przy drodze, będę marł z głodu i jeszcze będę szczęśliwy... No, ty!... czy potrafisz czas cofnąć d jeden dzień?... O pół dnia!...

Do kantoru wbiegł Boehme, zawiadomiony, że Adler wrócił.

— Gotliebie — rzekł pastor — konie czekają, jedź do mnie...

Fabrykant wyprostował się, włożył obie ręce do kieszeni i zabłocony, zziajany, patrząc z góry na niego, mówił z ironją:

— Mój ty święty Marcinie, ja nie pojadę do ciebie!... Więcej ci powiem: ja — ani tobie, ani twojej Annecie, ani twemu Józiowi, nie zapiszę jednego grosza!.. Słyszysz?... Ja wiem, że ty jesteś sługą Boży i że twoim językiem przemawia mądrość Pańska... Ale ja ci nie dam złamanego szeląga!... Mój majątek należy do mego syna i wcale nie jest przeznaczony na to, ażeby wspierać cnotę pastorskich dzieci... Idź ty, poczciwy Boehmie, idź!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

DZISIAJ! DZISIAJ!

NEWARK

Bal Piekarzy

Kto tylko pamięta zeszłoroczny bal Unji Polskich Piekarzy, ten zapewne niecierpliwie oczekuje soboty, dnia 10-go stycznia, kiedy to nasi piekarze urządzają swój doroczny bal w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul.

Komitet balu od wielu tygodni opracowuje wspaniały program niespodzianek okazyjnych na ten wieczór. Orkiestrę zaangażowali piekarze jedną z najlepszych na okolicę. Taniec potrwa do rana.

Dla smakoszów pieczywa, będą smaczne okazy ciast. Słowem — człek będzie się mógł zabawić i pokrzepić do syta.

Nie zapominajcie o balu maskowym Gn. 17go Z. S. P. w Newarku, który odbędzie się w sobotę 17go stycznia w Laurel Garden.

Bal Maskowy Sokoła

Jak rok rocznie, tak i w bieżącym roku Maskowy Bal Sokoła gn. 17go w Newarku, zapowiada się jako olbrzymi sukces. Nic dziwnego, bo jak zwykle, Sokoli przygotowali wspaniały program i zakupili aż 20 drogocennych nagród, które będą wydane oprócz nagród w złocie.

Do tańca przygrywać bezustannie będą dwie orkiestry. Każdy natańczy się do syta. Wnioskując z przedwczesnej sprzedaży biletów gościom na okolicę, bal ten ściągnie wielu z okolicznych miast. Towarzystwa najliczniej reprezentowane w kostjumach otrzymają stosowne nagrody.

Nie zapominajcie, że doroczny Bal Maskowy Sokoła gn. 17go odbędzie się w sobotę, dnia 17go stycznia w Lawel Garden, przy Springfield Ave.

JERSEY CITY

Zawiadomienie

Szanowni Towarzysze! Niniejszem zawiadamiam Was, że posiedzenie Oddziału „Waryńskiego" w Jersey City, odbędzie się dnia 11-go stycznia, 1925 r., o godzinie 10ej rano na sali zwykłych posiedzeń.

Za Oddział,

Organizator.

Z Biura Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Niniejszem zawiadamia się Szan. Obywateli i Obywatelki w Jersey City, N. J., iż staraniem Polskiego Uniwersytetu Ludowego odbędzie się szereg odczytów popularno - naukowych.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 11-go stycznia, b. r., o godzinie 3-ej po południu, w lokalu zwykłych zebrań, 574 Jersey Ave.

Odczyt wygłosi ob. Edward Arnekker z New Yorku, na temat „Przeszłość i Przyszłość w świetle nauk społecznych".

Wobec tego, iż temat odczytu jest bardzo interesujący, z tego powodu należy wnioskować, iż szan. obywatele i obywatelki nie omieszkają wykorzystać obecność ob. Arnekkera i przyjdą wysłuchać jego wywodów.

Po odczycie wolna dyskusja.

Wstęp wolny.

Zarząd P. U. L.

PASSAIC

Posiedzenie Oddz. Z. S. P.

Posiedzenie to jest roczne, a zarazem wyborcze do Rady Partyjnej i Komitetu Wykonawczego Z. S. P., które się odbędzie dnia 11go stycznia w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe St. Początek punktualnie o godzinie 10ej rano.

Towarzysze! Zarząd prosi Was bardzo, ażebyście się łaskawie stawili jak jeden członek.

F. Tabór, organiz.

Do ślubu nie jadę, aż będą 3000 dolarów na stole. Matka płacze, panna młoda (Zosia), płacze; goście się zjeżdżają. — Drużbowie i drużki tańczą. — ksiądz w kościele czeka, a pan młody (Walek Trzaska) siedzi przy stole, piwo pije i cygaro pali, i mówi do ślubu nie jadę, aż będą pieniądze na stole. — Ten płacz, te kłótnie, śpiewy, tańce, ubiory i muzykę, zobaczymy w niedzielę 11 stycznia, w Domu Ludowym Polskim — 1—3 Monroe ulica, wieczorem o godzinie 7:30. Będzie też druga sztuka pod tyt. „Czary". Wspaniała to i piękna sztuka, a po przedstawieniu tańce na sali pięknie udekorowanej.

Spodziewamy się, że szanowna Polonja w Passaic i okolicy pośpieszy licznie na to przedstawienie i bal.

Przytem Komitet Polskich Pań dokłada wszelkich starań do upiększenia tego wieczorka, a dochód przeznaczony na Dom Ludowy Polski.

A więc pośpieszcie się, bo tam się ubawicie i zobaczycie coś nowego i ciekawego.

W. Pupik.

BAYONNE

WUJASZEK Z AMERYKI — Ta piękna komedja, która długo pozostanie w pamięci polonji w Jersey City, będzie odegrana w sobotę dnia 17 stycznia ,o godzinie 8 wieczór, w sali Y.W.C.A., E. 22 ulica i Ave. E. w Bayonne.

Rodacy! Jeżeli chcecie się uśmiać do syta, rozweselić się na cały rok, ta zakupcie bilety wcześniej, aby nie było zapóźno.

Towarzystwo Nowe Życie, które odegra wyżej wymienioną sztukę, ma nadzieję, że sala będzie wypełniona po brzegi.

Bilety można nabyć w Księgarni J. Borysa, 16 E. 22 ulica i w każdym sklepie, gdzie będą umieszczone afisze.

BACZNOŚĆ BAYONNE!

JAK UŁANI POLSCY GARBUJĄ SKÓRĘ BOLSZEWIKOM

Czem się skończył taniec apaszów w kabarcele w warszawskim?

Oto dwa pytania, które mimowoli nasuwają się każdemu Bayończykowi, gdy zbliży się do Y.M.C.A. na 22-ej ulicy w Niedzielę i zechce zobaczyć te dwa dziś już znakomite obrazy „POLARTU" — „W śmiertelnej Walce z Bolszewikami" i „Miłość Tajemniczej Tancerki".

W pierwszym z nich są aktualne zdjęcia z pola bitwy, których wykonanie omal nie kosztowało życia jednego z kameramenów, który siedział na drzewie i któremu kula przebiła prawą rękę. Odważny kameraman, nie zważając na ranę, kręcił korbą w dalszym ciągu i gdy po skończonej bitwie sanitarjusze zbierali rannych, znaleźli oni pod drzewem omdlałego kameramena, a na drzewie, pomiędzy gałęziami kamerę kinematograficzną, którą przezorny operator ocalił. Gdy wyjęto z niej film i dano go do laboratorjum, okazało się, że pomimo niebezpiecznej pozycji na drzewie i odniesienie rany operator zdołał porobić nadzwyczajne zdjęcia.

W drugim obrazie „Miłość Tancerki" jest nader ciekawa scena, zdjęta w Warszawskim Kabarecie, gdzie niezmiernie sensacyjny taniec apaszów wykonany jest przez Polę Negri.

Niniejszem zaprasza Komitet Szanownych Rodaków z South Plainfield, N. J. i okolicy do Klubu św. Franciszka, pn. 602 West 3rd Street, gdzie w sobotę, 10-go stycznia odbędzie się tak zwany "Smoker". Zaś od 1:30 po południu do 12 w nocy odbędą się różne gry o nagrody.

Przyjdźcie wszyscy!

PODWÓJNY PROGRAM
POLSKI KINO-TEATR "POLART"
wyświetli poraz pierwszy w Bayonne

Najnowsze Filmy z Polski
DWA SENSACYJNE OBRAZY

"Miłość Tajemniczej Tancerki"
POLA NEGRI
dziś wszechświatowej sławy gwiazda filmowa w roli tytułowej
Obraz w pięciu częściach.

"W ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEWIKAMI"
Dramat na tle krwawych walk wojsk polskich z armją sowiecką. Aktualne zdjęcia z pól bitwy. Obraz w pięciu częściach.

Niedziela, 11-go Stycznia

W Y. M. C. A. AUDYTORJUM
22nd Street & Avenue E
BAYONNE, N. J.

Wstęp dla dorosłych 35c.
Dla dzieci 15c.

HENRYK SIENKIEWICZ O NEW YORKU

(Ciąg dalszy).

Powinni u nas pamiętać o tem ci, którzy skądinąd istotnie naprzód niosą chorągiew oświaty krajowej.

Ale w Ameryce jest rzecz inna. W Ameryce powierzenie wychowania kobietom ma jeszcze tę nieskończenie dobrą stronę, że wpływa ogromnie na wzrost cywilizacji obyczajowej, która tak nisko tu stoi. Nauczyciel mężczyzna nie ma i nie może mieć takiego wpływu obyczajowego na swoich wychowańców, jak delikatna kobieta i dobrze wychowana, której sama obecność każe tak nawpół dzikim pauprom, jak i ich ojcom hamować porywy nieokrzesanych namiętności. Łatwiej to jeszcze zrozumiemy, gdy przypomnimy sobie szacunek, jaki otacza tu kobiety. Istotnie, pod względem wpływu na obyczaje, powołanie nauczyciel jest w Stanach Zjednoczonych prawdziwą misją. Ja sam znam pewną szkółkę nad rzeką Cosumnes, albo po indyjsku Makosine, w Kalifornji. Okolica ta jest prawie jeszcze dzika; Indjanie, którzy ustąpili z niej niedawno, tułają się tu i ówdzie; mieszkańcy składają się z uboższych farmerów, pastuchów owiec, górników, czyli przemywaczów złota i nakoniec z Chińczyków, których tu wszędzie jest pełno. Łatwo zrozumieć, jak dekorzesane i pełne dzikich instynktów jest to niedawno osiadłe i złożone z tak różnorodnych żywiołów społeczeństwo.

Otóż wyobraźcie sobie, że wpośród tych niesfornych żywiołów istnieje szkółka, do której mieszkańcy muszą posyłać swe dzieci, a w szkółce jest nauczycielką młoda miss, wątła, drobniutka, delikatna jak mimoza, przyzwyczajona i do innego życia i do innego otoczenia. Ale trzeba widzieć, jak pierwszy lepszy gbur okolicny ozuje się wobec niej skrępowanym, jak obraca kapelusz w ręku; nie wie, co robić, jak usiąść i co myśleć o tem zjawisku, którego oczy jego nie nawykły wcale oglądać. Wobec niej nikt tu sobie nie pozwoli grubjańskich żartów, ani przekleństw „na oczy i duszę" bliźniego, bo każdy instynktownie czuje całą niestosowność takiego postępowania; a ktoby wreszcie jej nie czuł, tego wkrótce nauczyłyby rozumu pięści i rewolwery sąsiadów. Łatwo z tego wyciągnąć wniosek, że nie tylko przyszłe pokolenie, ale nawet i teraźniejsze, pod podobnym wpływem mięknie i uczy się łagodniejszych obyczajów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Milczenie jest złotem.

— Wczoraj, panie Albumblat zaczepił pana na ulicy żebrak z prośbą o wsparcie, a pan zbyłeś go milczeniem.

— Ja zawsze jestem taki rozrzutny.

— Jakto rozrzutny?

— To pan nie wiesz, że milczenie jest złotem?

QUARTERLY DIVIDENDS OF THE METROPOLITAN SAVINGS BANK
1 THIRD AVENUE cor. 7th STREET

Procent za trzy miesiące, kończące się 31 Grudnia 1924 roku według raty od sta rocznie od wszystkich sum od $5.00 do $5,000, zostałe zadeklarowane jako płatne 21 Stycznia 1925. 4%

Deposyta złożone przed 12 Stycznia będą płaciły procent od 1 Stycznia.
Bank otwarty w Poniedz. cały dzień do 7. Przyjmujemy Konta dla Towarzystw.
Zapiszcie się do naszego Klubu Gwiazdkowego 1925.

Szczęśliwego Nowego Roku Wszystkim!

Zróbcie postanowienie w tych dniach świątecznych, które zapoczątku-ją Wam drogę do pomyślności i szczęścia w przyszłym roku przez oszczędzanie części zarobku, nie zważając jak wielka lub mała suma lecz powinna być odkładana do banku regularnie —
Nie zapominajcie, że United States Savings Bank jest Waszym przyjacielem i pomoże Wam osiągnąć niezależność pod względem finansowym.

Mówimy po Polsku 4% Odsetki kredytowane doliczane kwartalnie Mówimy po Polsku

Od sta rocznie
Pieniądze zdeponowane do 13 Stycznia, 1925 będą pobierały procent od 1 Stycznia.
Otwarte: codziennie od 10 do 4 po południu, w soboty od 10 do 12, w poniedziałki wieczorem od 7 do 9.

UNITED STATES SAVINGS BANK
MADISON AVENUE CORNER 58th STREET.
"Savings are safest in a Savings Bank"

Manhattan Savings Institution
154-156 East 86th Street
pomiędzy Third i Lexington Avenue's
Jedyny WSPÓŁDZIELCZY BANK w YORKVILLE

Bank ten został założony na podstawie współudziałów depozytarjuszy. Od siedemdziesięciu pięciu lat wypłaca regularnie dywidendę.

Kwartalna Dywidenda
Kwartał kończy się 31 Grudnia, 1924 według rozkazu odsetki
CZTERY PROCENT
Wkładki aż do 12 Stycznia przynoszą procent od 1 Stycznia, 1925.
MÓWIMY PO POLSKU
Otwarte w poniedziałki wieczorami.
Główne biuro od 9 wieczór.
Filja do 6:30 wieczór.
Adresy Filji: 644 BROADWAY, blisko Bleecker Street

LICZĄ ONE NA WAS.

Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.
Należy to do Was, Matki! Uważajcie na niemi bacznie. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienia codziennie. A przy najmniejszym zaszku zatwardzenia, dajcie im BABIRINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubieją to. Promą o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.
25 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.

F. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

WSZYSCY SPIESZĄ! NA DOROCZNY

BAL UNJI POLSKICH PIEKARZY Lokal Nr. 338 w Newark, N. J.

W SOBOTĘ 10-GO STYCZNIA 1925 ROKU

NA SALI POLSKIEGO KLUBU OŚWIATOWEGO 255 Court ul., Newark, N. J.

Unja Piekarzy Polskich nieczęsto urządza bale, ale kiedykolwiek piekarze się bawią, to z takiej okazji Polonja długo wspomina. Muzyka będzie doborowa. Niespodzianki będą też bez liku. Wszyscy goście zabawią się do syta. Niechaj nikogo nie braknie. Zabawa do rana.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WŁODZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.50	Kwartalnie	2.50
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5453

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

O POWRÓT DO ARMJI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W związku z wniesieniem do Sejmu Polskiego projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, od pewnego czasu toczy się pomiędzy obozami prawicy i lewicy w kraju walka. Walka właściwie ogranicza się do pewnych partyj i grup, które pragną powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji i innych, które w żadnym razie dopuścić do tego nie chcą. Możnaby rzec, całkiem ściśle określając sytuację, że z jednej strony ludzie rozsądni i dobrzy obywatele Rzeczypospolitej (nawet prawicowcy) są zdania, iż marnowanie olbrzymiego autorytetu, jaki posiada w sprawach wojskowych Piłsudski, jest szkodą dla Polski, a z drugiej zacietrzewienie partyjne i nienawiści osobiste, wyłącznie niemal Narodowej Demokracji, wolą szkodę dla państwa, niż Piłsudskiego na stanowisku kierowniczem w armji.

Należy tutaj podkreślić, że sam Marszałek o urząd się nie ubiega. Pisze książki. Od czasu do czasu wygłosi kilka odczytów. Polityką się aktualnie nie zajmuje. Wygłaszane przez niego odczyty są raczej filozoficzną analizą minionych wypadków, niż cieniem bodaj propagandy politycznej, której dopatrują się w słowach Marszałka endeccy przeciwnicy.

Natomiast powrotu Piłsudskiego domagają się, jak napisaliśmy wyżej, obywatele, którym chodzi o dobro armji i państwa polskiego. Ci, przy każdej okazji uchwalają rezolucje, zwracając się do Sejmu, ażeby, o ile można, jaknajprędzej Marszałka do służby państwowej powołał.

Kwestja jednak zasadniczo rozbija się od wielu miesięcy o to, jaka będzie ustawa o organizacji władz wojskowych. Piłsudski ma pewien określony pogląd na tę kwestję. Domaga się dużej samodzielności najwyższego kierownika wojskowego, który w czasie pokoju byłby generalnym inspektorem, a podczas wojny naczelnym wodzem. Pogląd Piłsudskiego opiera się na ustawach francuskich, które są uznane za najlepsze w Europie. Od ich przyjęcia przez rząd i sejm, Marszałek uzależnia swój powrót do armji.

Lecz są projekty inne. Niektóre z nich mają charakter wyłącznie partyjny, poprostu zawierają w sobie punkty, których celem jest jedynie tak skonstruowanie ustawy, żeby Piłsudskiemu powrót do wojska uniemożliwić.

Że poglądy te nie są dobre dla armji i państwa, to zaciekłych wrogów Marszałka nic nie obchodzi. W swoim czasie, obawiając się, że Piłsudski zostanie prezydentem, endecja w przewidywaniu tego wypadku, okroiła w konstytucji władzę prezydenta do zera. Było to głupstwem. Doskonale wiedziała o tem endecja, ale chodziło jej o zabarykadowanie drogi Piłsudskiemu, a nie o celowość ustawy i pożytek jej dla państwa. Teraz, ci sami endecy domagają się gwałtownie zmiany tej ustawy konstytucyjnej i rozszerzenia władzy prezydenta.

Ta sama kalkulacja kieruje obecnie prawicą w kwestji ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Ażeby sprawę przynajmniej odwlec, proponują endecy odłożenie ustawy i wydanie tymczasowego dekretu przez Prezydenta, który oczywiście jest nonsensem z punktu widzenia konstytucyjnego.

Walka o ustawę trwa. Dotychczas nie jest uchwalona i różnice w zapatrywaniach na nią nie są wyrównane. Projekt ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego odbiega od wzoru francuskiego, tym samym różniąc się od poglądów Marszałka. Prawica zaś stara się wykorzystać sytuację i porozumienie na każdym kroku blokuje. Jak zwykle w takich wypadkach, endecja puszcza w ruch najbrudniejsze środki do walki. Sypią się z worka judaszowego niezliczone fałsze i oszczerstwa.

Jedno z pism polskich na wychodźtwie też żabią swoją nóżkę podstawia. Poco Piłsudski — woła! — komu jest on potrzebny. Właśnie bez Piłsudskiego Polska uspokoiła się i uregulowała walutę. To znaczy, że bez jego osoby można się obejść...

Zapewne, że można obejść się bez Piłsudskiego. Źle byłoby z narodem, gdyby posiadając niepodległość i wszystkie warunki egzystencji, nie mógł dać sobie rady bez jednego, chociażby największego obywatela. Ale w tym wypadku, tak się sprawa przedstawia, że dzięki głównie Piłsudskiemu Polska odzyskała niepodległość, ustaliła granice i pobiła wrogów. Tak już jest w historji, że pierwszym żołnierzem Nowej Polski jest Piłsudski i że on to stworzył armję, do której wstępu dzisiaj odmawia mu nieśmiertelne kołtuństwo i zaciekłość partyjna.

Wreszcie należy pamiętać, że endecja po obaleniu rządu Sikorskiego i ustąpieniu Piłsudskiego z armji w maju roku 1923, rządami swoimi omal Polski nie zabiła, doprowadzając do ruiny skarb i burząc gospodarkę państwa.

I nie endecy, ale częściowo przypadek (rozłamy w „Piaście") i ludzie szanujący zasługi Piłsudskiego, jak W. Grabski, Skrzyński i inni konserwatyści, wydobyli z endeckiego błota Polskę. Rząd Grabskiego z początku chwiejny politycznie i ulegający endekom, ostatecznie musiał uledz konieczności i na drogę polityczną, wytyczoną przez Piłsudskiego, stanowczo zawrócił.

To są fakty. Dowodzą one, że Polska nie może iść inną drogą, niż tą, którą w ciągu czteroletnich swych rządów zbudował Naczelnik Piłsudski.

Jeżeli to właśnie wskazują fakty, to tylko kwadratowy dureń, lub obłąkaniec partyjny może paplać, że Piłsudski nie jest Polsce potrzebny, że objęcie przez niego kierownictwa nad armją, szkodę może przy nieść Polsce.

wb.

PROGRAM GUB. SMITH'A

Gub. Smith wyłożył przed paru dniami w legislaturze stanowej w Albany program prac na rok bieżący, względnie rozciągający się na dwa lata, tj. cały okres rządów gubernatora. W programie tym znajduje się około czterdziestu propozycyj, które legislatura ma przedyskutować i odrzucić lub uchwalić. Najważniejszą propozycją jest sprawa ratyfikacji przez stan nowojorski, dodatku do Konstytucji Stanów Zjednoczonych o ochronie dzieci od pracy. Drugą z kolei ważną, jest propozycja obcięcia jeszcze o 25 procent podatku dochodowego stanowego, który za poprzednich rządów gub. Smith'a został obcięty.

Obie te sprawy zostaną prawdopodobnie załatwione w myśl żądań gubernatora, chociaż co do pierwszej to oddanie jej pod referendum zamiast zadecydowania w legislaturze, spotkało się z krytyką.

Co do dalszego programu wyłożonego legislaturze przez p. Smith'a, spotka się on niezawodnie, z małymi wyjątkami, z wrogą opozycją kontrolujących legislaturę republikanów. Ci nie tają bynajmniej swoich uczuć do jedynego demokraty w rządzie stanowym i już zapowiedzieli gubernatorowi walkę.

Nie pomógł nawet dramatyczny apel p. Smith'a o bezpartyjność w traktowaniu i załatwianiu spraw stanowych.

Dwa lata następne w Albany nie będzie pokoju.

* * *

WIELBICIELE DESPOTYZMU

Nawet reakcyjna, a więc nie wroga faszystom prasa amerykańska, podkpiwa obecnie z rzucania się Mussoliniego, jednego dnia w kierunku demokracji, a drugiego w objęcia despotyzmu i terroru. Ale są pisma polskie na wychodźtwie, które zachwycają się „mocną pięścią" włoskiego premjera, dowodząc, że jest ona wymierzona przeciw socjalistom i bolszewikom.

Ci wielbiciele faszyzmu, który w swoim czasie tak gorąco pragnęli oglądać w Polsce, nie wiedzą, jakby, że poza faszystami, socjalistami i bolszewikami, są we Włoszech partje i obozy, które protestują przeciw dyktaturze i które są najbardziej dotknięte terorem faszystów.

Sedno rzeczy w tym, że faszyzm, który powstał jako odtrutka na komunizm, wkrótce na listę swoich wrogów zapisał absolutnie wszystkich Włochów od bolszewików aż do klerykałów.

Dlatego właśnie dyktatorskie przedstawienie Mussoliniego zostało należycie już zrozumiane i ocenione zagranicą.

Zdaje się, że zachowała do nich wierność jedynie najgłupsza i najczarniejsza reakcja polska.

LIST OTWARTY
DO P. MINISTRA WŁ. SIKORSKIEGO

Redaktor „Głosu Prawdy" w Warszawie wystosował interesujący list otwarty do ministra spraw wojsk. gen. W. Sikorskiego, tej treści:

„Na przyjęciu „Kongresem Wychodźtwa", punktu poprzednio reklamowanego o „pielgrzymce do Rzymu":

Panie Ministrze! Uznał Pan za stosowne w mowie wygłoszonej 2 grudnia z trybuny parlamentarnej, wysuwając szereg ogólnych wniosków na temat krzywdy doznawanej od prasy przez armję, a zwłaszcza jej korpus oficerski, powołać się, między innemi, i na fragment jednego z moich artykułów. Generalizując zarzuty, oświadczył Pan, według urzędowego sprawozdania w „Polsce Zbrojnej", co następuje: „Obrzuca się błotem, obrzuca się oszczerstwami jednostki, nie szczędząc najstarszych i najzasłużeńszych, obrzuca się błotem całe instytucje, obrzuca się błotem całe grupy oficerów..."

Mimo, iż zarzuty te wypowiedziane zostały w formie bezosobowej, wobec przejrzystej tendencji tej części przemówienia, w którą zostały wplecione, a zatytułowanej w „Polsce Zbrojnej": „O honor armji", nie mogę pozostawić ich bez odpowiedzi.

Mniemam, że nie uchybię w niczem godności ani osobie, jeśli będę zupełnie szczery, do czego zresztą pewien tytuł daje mi względy, któremi mnie w swoim czasie p. Minister łaskawie obdarzał. Postępując zaś według tej zasady, muszę prosić o wyjaśnienie, dlaczego nie zechciał Pan, czytając wyjątki mego artykułu przed Wysoką Izbę parlamentarną, dodać, że słowa te użyte zostały na określenie hańbiącego czynu gen. Latinika, po ustaleniu którego widział się Pan zmuszonym przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dekret dymisjonujący tego generała z dowództwa i czynnej służby, oraz gen. Czikiela, również za ciężkie przewiny służbowe dymisjonowanego i, o ile się nie mylę, pociągniętego do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Muszę ponadto prosić Pana, p. Ministrze, o przytoczenie moich artykułów, w którychbym „obrzucił błotem najstarszych i najzasłużeńszych", lub „instytucje" wojskowe, t. j., w których bym bez przytoczenia faktów występnych, kogokolwiek potępił, lub, bez dostatecznych ku temu podstaw rzeczowych, piętnował.

Sądzę bowiem, iż zgodni jesteśmy z p. Ministrem w przekonaniu, że krytyka publiczna nadużyć i osób je popełniających, jest kardynalnym obowiązkiem opinji publicznej, a zwłaszcza prasy, i że ostrość tej krytyki musi podążać za rozmiarami występku. W konsekwencji zaś takiego rzeczy rozumienia, trzeba uznać za pozbawioną słuszności tendencję wypowiedzianych przez Pana uwag, a zmierzającą do wyeliminowania występków przez osoby wojskowe popełnianych z pod krytyki publicznej i piętnowania jej jako zbrodni „obrzucania błotem".

Niechże mi wolno będzie zaznaczyć, iż według mego zrozumienia, istnieje zasadnicza różnica pomiędzy honorem i, jak się tego p. Minister domaga, nietykalnością umundurowanego obywatela. Honor armji nie doznaje bynajmniej wzmocnienia dzięki obojętnemu tolerowaniu przez społeczeństwo nadużyć i występków poszczególnych osób wojskowych. Przeciwnie, tężeje on w ogniu walki publicznej o zasadę, aby zaszczyt noszenia munduru oficera armji narodowej był dostępny tylko ludziom pod względem etyczno-moralnym i narodowym nieskazitelnym i to zarówno w czasie służby pod sztandarami W. P., jak i przed jej rozpoczęciem.

Zgadzam się na wypowiedzianą przez pana zasadę, że „jeśli dowódca jest zły, powinien iść precz i jeśliby był tolerowany, to za to odpowiada minister spraw wojskowych".

Nie zarzymując się nad pominięciem przez p. Ministra w tym oświadczeniu walorów moralnych oficera, a oparciu się wyłącznie na jego fachowych kwalifikacjach jako dowódcy, muszę stwierdzić, iż fakt odpowiedzialności ministrów nie może w żadnym razie skłonić społeczeństwa do obojętności na stosunki i bieg spraw w poszczególnych organach życia państwowego, a więc również i w wojsku, z tej zasadniczej przyczyny, iż w ustroju demokratycznym, a na takim oparta jest Polska, źródłem władzy jest naród, i że jego reprezentacja — Sejm władna jest odmawiać ministrom zaufania, a nawet pociągać ich do odpowiedzialności przed trybunał stanu. Stąd wniosek, iż odpowiedzialność ministrów nie jest w brzmieniu prawa uważana za gwarancję nieomylności ich czynów i opinji, a przeciwnie, jest ona prawem i przywilejem narodu. Metody zaś kształtowania opinji publicznej o działalności ministrów nie wchodzą bynajmniej w zakres ich kompetencji i wszelkie w tym kierunku próby muszą się spotkać ze stanowczą odprawą.

Nie znajduję zresztą, aby słuszne było utyskiwanie p. Ministra na czujność prasy, jeśli dzięki niej ostatnimi czasy dowiedział się, iż gen. Latinik jest „złym dowódcą" i „musi iść precz".

Pomijam powołanie się p. Ministra na przykłady bolszewickie i straszenie niemi Sejmu, jako, jak wierzyć pragnę, lapsus linguae, gdyż nie mogę dopuścić myśli, aby generał, przemawiający z trybuny parlamentarnej, mógł świadomie posuwać się do tak nie przystojnej demagogji w argumentacji swoich racji.

Pozostaje więc tylko do omówienia jedna poruszona w mowie, zasadnicza sprawa: jak powinna się prasa odnosić do „zagadnienia obrony narodowej i armji narodowej". Właściwemu, według Pana, odnoszeniu się części prasy do tych zagadnień przeciwstawieni zostali niektórzy ludzie pióra, a między nimi i moja osoba.

Temat ten należy do szczególnie obszernych i wyczerpanie go wymaga dłuższego omówienia. Na szczęście my z p. Ministrem mamy możność wyczerpać go w paru słowach. Należę do zastępu ludzi, który wraz z Panem, p. Generale, od roku 1914, nie mówiąc już o latach wcześniejszych, kształtują czynnie swój pogląd na zagadnienie armji narodowej. W przeciągu czterech lat, bo od 1918 r., pomiędzy środowiskiem, do którego się zaliczam, a które szczyci się, iż za przewodnika ideowego ma Marszałka Piłsudskiego, i Panem istniała w poglądach na to zagadnienie zasadnicza różnica. Niewątpliwie był Pan i wówczas przekonany o słuszności swego punktu widzenia, i bronił go zapamiętale, niezbyt przestrzegając poprawności środków. W listopadzie 1918 r. doszedł Pan jednak do wniosku, iż słuszność była udziałem tych właśnie, których uważał za błądzących. Od tego czasu przebyliśmy wspólnie kawał drogi i dopiero od niedawna, a ściśle od daty objęcia przez Pana teki spraw wojskowych, stosunki między nami poczęły powracać do stanu z r. 1917. Czy nie wydaje się Panu, p. Generale prawdopodobnem, iż i dzisiaj nie my zboczyliśmy z prostej od 1914 r. drogi realizacji postulatu armji narodowej, a że to właśnie Pan stracił ją z oczu, nie zdoławszy może jeszcze zdać sobie z tego sprawy.

Na potwierdzenie tej supozycji pozwoliłbym sobie przypomnieć p. Ministrowi naszą ostatnią rozmowę, w której z całą szczerością wyraziłem swoje poglądy na niektóre sprawy wojska, i że o ile sobie przypominam, podzielał Pan ich słuszność. Zechce Pan przyznać, że od tego czasu ani jednem słowem nie zaprzeczyłem swym przekonaniom z przed kilku miesięcy i że mam prawo czerpać stąd dla siebie wskazówkę, że jestem w zgodzie z sumieniem i interesem armji narodowej.

Zechce Pan, p. Generale, przyjąć tych kilka słów odpowiedzi i prośby o wyjaśnienia, w drodze publicznej, gdyż, niestety, nie mogę, jak to było dawniej, zakomunikować ich Panu osobiście.

WOJCIECH STPICZYŃSKI.

Z PRASY I O PRASIE

„Kurjer Polski" w Milwaukee zwraca uwagę na pominięcie w programie zjazdu wydziałowego nazywanego „Kongresem" Wychodźtwa", punktu poprzednio reklamowanego o „pielgrzymce do Rzymu":

Pismo to pisze:

„Na zjeździe Wydziału Narodowego w Chicago, na którym postanowiono zwołanie „Kongresu Wychodźtwa" z współudziałem (jak powiedziano) „wszystkich organizacji i innych zrzeszeń bez różnicy poglądów politycznych i religijnych", uchwalono podać do dyskusji sprawę urządzenia „Pielgrzymki do Rzymu".

Przed kilku dniami otrzymaliśmy odezwę zwołującą „Kongres Wychodźtwa" i skrupulatnie przejrzeliśmy wszystkie kwestje, jakie przyjdą pod obrady w Detroit. I o dziwo! Niema ani wzmianki o „Pielgrzymce do Rzymu".

Tyle tę sprawę reklamowano, a teraz — ani słówka o niej.

Może krytyka poskutkowała. — Ale to nie zmienia jeszcze faktu, iż zapowiadany „Kongres Wychodźtwa" zanosi się na szopkę klerykalną, gdyż podług dotychczasowych danych inaczej być nie może. Jeżeli tak, to gdy się wiara zjedzie do Detroit, sprawa „Pielgrzymki do Rzymu" w tajemniczy sposób się odnajdzie i stanie się jedną z pierwszorzędnych punktów obrad".

„Pielgrzymka do Rzymu", o ile wiemy z kół dobrze informowanych zależna jest od przybycia do Ameryki i na „Kongres" arcybiskupa Cieplaka. Dotychczas Wydział nie wie czy arcybiskup przyjedzie i dlatego zatrzymał się z reklamowaniem sprawy, nadającej projektowanemu zjazdowi charakteru wybitnie klerykalno - wyznaniowego.

* * *

Zabrał głos na temat „Kongresu Wychodźtwa", ks. Syski. Wielebny ten gloryfikator mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej wśród steku frazesów pisze:

„Tylko ludy barbarzyńskie nie zjeżdżają się, nie dysputują, nie kongresują, bo wzajemnie by się zaraz pozjadały, że i ogonów by po nich nie zostało.

Każdy kongres, każdy zjazd już przez to samo się opłaci, że jest otwarciem jakby okna w pokoju, gdzie się ludzie w zaduchu aż dusili.

Tym, co boją się kongresów i co nie chcą przyjść na kongres, musi zaduch chyba smakować".

Niepotrzebnie się dobrodziej sierdzi. Kto ma ochotę urządzenia Kongresów, niech je urządza. Nikt nie powiada, że są one zbyteczne.

Ale w danym wypadku chodzi nie o to czy Kongres jest potrzebny, lecz o to, kto go i jak zwołuje.

Jeżeli dany projekt rzuca się używając do tego fałszywych haseł i fałszywych pozorów, oczywiście wywołać to musi sprzeciw i krytykę.

Krótko mówiąc, zaznaczamy jeszcze raz, że Wydział w żadnym czasie nie jest odpowiednią reprezentacją, która ma prawo zwoływania „Kongresu Wychodźtwa".

Do zjazdu wydziałowego, albo księżego nikt pretensji mieć nie będzie.

W tych ściśle ograniczonych sferach, zgodzimy się z ks. Syskim, taki panuje zaduch, że okna powinny być dzień i noc otwarte.

DO SZAN. PUBLICZNOŚCI:
ZNANY POLSKI SKŁAD MEBLI
A. STEC
135 AVENUE A, NEW YORK, N. Y.
został przeprowadzony do znacznie większego lokalu, zaopatrzony obecnie w meble, mogące zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania. Sprzedaje meble światowej sławy fabryki GRAND RAPIDS FURNITURE CO., jako to: garnitury jadalni, sypialni bawialni, oraz łuchni. Lokacja sklepu jest bardzo dogodna dla kupującego, w odległości bowiem dwuch bloków znajdują się stacje górnej kolei, łatwo też dojechać tramwajem 8-ej i 14-ej ulicy.
MEBLE NA DOGODNE SPŁATY
NATYCHMIASTOWA DOSTAWA DO WSZYSTKICH DZIELNIC NEW YORKU I BROOKLYNA
Nowa lokacja: 106 Avenue A, pom. 6 a 7 ulicą
Telefon: Dry Dock 5248
Dziękując Szanownej Polonji za dotychczasowe szczere poparcie, liczę na dalsze łaskawe względy, zapewniając jak najlepszą usługę, najprzystępniejsze ceny i najlepszy towar.
Z poważaniem
A. STEC.

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI
BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu w damskich 14-karatowych zegarkach o 15 kamieniach w białem albo żółtem złocie od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $35.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatnia.
FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon, Rhinelander 6290
FICEK

CHRYPKA
jest zawsze objawem chorobliwym, w którym wielką ulgę przynosi
Severa's Antisepsol.
Używany do płukania gardła, wywiera on gojący wpływ na podrażnione błony gardła i przynosi ulgę. Przyczyni się on do uchronienia od chorób zwyczajnych w tym czasie roku.
Cena 35 i 60 centów.
Dostajecie się go w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
LAWYER
PORADY BEZPŁATNE
w sprawach cywilnych i ogólnych
Godziny Biurowe:—
3—6 po południu, codziennie;
1—4 po południu w soboty.
1350 Broadway,
Room 219. cor. 36 Street.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2525

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 10 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę od 1 do południa.
311 East 10th Street, New York City

Polsko - Amerykańska
SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczno - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w ciągu dwóch miesięcy w najstarszych szkół w Ameryce. Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy postęp i zadowolenie, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chronickie choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męskczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswolenia. Klasy otwarte dzienna i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
M ó w i p o p o l s k u
Trzydziestoletni dyplomowany praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyłącznie nie na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 8 rano do 8 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 2 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Murzyn, ubrany czarno, wyglądał na osobistość poważną.

Kiedy zobaczył Heliettę, cofnął się kilka kroków z twarzą zmienioną przestrachem.

— Czego pani chce? — rzekł, sięgając ręką do kapelusza.

— Potrzebuje cię jeszcze — rzekła Helletta.

— Ah! ah! jeszcze? — zobaczymy, co to takiego?

— Słuchaj — rzekła, pociągając go na bok, przysugi chcę od ciebie, będzie tak zapłacona, jak pierwsza. Lecz nie można tu rozmawiać spokojnie; przyjdź wieczorem do mnie, do Passy.

— Przyjdę napewno, około jedenastej wieczorem.

— Dobrze.

Rozeszli się.

Helletta zaszła na obiad do Maison Dore, następnie, dla zabicia czasu, wysłuchała w Operze jednego aktu „Fausta", a około pół do jedenastej powróciła do domu.

Służący, bardzo nieliczni obecnie, spali oddawna.

Helletta, przez puste korytarze, weszła do małego salonu.

Szeroko otwartemi oknami wpadało wonne powietrze z ogrodu.

Zapaliła lampę, udała się do sypialni, tam przebrała się w biały szlafrok i powróciła.

Piękna jeszcze była; lustra codzień to jej powtarzały. Lecz jakim kosztem zachowała piękność, róż i puder wiedziały o tem.

A życie niepewne, zdenerwowane grą i późnemi ucztami, żłobiło koło ust i oczu głębokie zmarszczki.

Od wyjazdu Jerzego rzuciła się w wir świata.

Cały wesoły Paryż znał ją, bywał u niej. Spotykano ją na wyścigach, przy wadze; za radą właścicieli robiła grube zakłady. Wyczerpało ją takie życie.

Serce jej jednak pozostało wierne miłości dla Daniela. W teatrze, na koncertach, wentach na ubogich, wszędzie go spotykała.

Lecz młody człowiek, z miną pogardliwą, przechodził, zaledwie kłaniając się chłodno.

Znosiła wszystkie afronty, pocieszając się tem, że nie ma rywalki.

A tu naraz dowiaduje się, że się zawiodła, że Daniel bywa codzień u Róży-Leśnej, że w niej jest szalenie zakochany.

Serce złej kobiety zabiło silniej, wściekłość w oczach się zapaliła.

Była to jej ostatnia miłość, jedyna prawdziwa w życiu, ta, co zabrała jej duszę całą, wszystkie złudzenia i najdroższe nadzieje.

Jedenasta wybiła, a w chwilę potem służąca, która właśnie powróciła, wprowadziła Kaluba.

Skoro zapadła portjera za sługą, dała mu krzesło, a sama przed nim stanęła.

Czarny patrzył na nią, olśniony pięknością, zawsze porywającą.

— Czy pani chce mówić ze mną o hrabim de Sannois?

Helletta zadrżała.

— Pani nie wie zapewne, co się z nim dzieje? a gdybym powiedział, gdzie znaleźć go można, czyby to panią bardzo dziwiło?

— Nie chodzi wcale o hrabiego de Sannois — rzekła. — Nie wiem, gdzie jest, ani co robi i nie pragnę tego wiedzieć.

— Pani go już nie kocha?

— Co cię to obchodzi?

Murzyn patrzył drwiąco na tę kobietę, tak dumną niegdyś.

— Więc pani nie chce wiedzieć, gdzie jest hrabia de Sannois? — ciągnął.

— Nie chcę. Lecz do rzeczy... czy myślisz, że za to, co zrobisz dla mnie, nie będziesz zapłacony?

— Mam nadzieję, że będę...

— Otóż sprawa jest taka: Znasz zapewne Daniela Mornas, młodego, a już sławnego doktora?

— Znam.

— Wiesz, gdzie mieszka?

— Wiem wszystko — rzekł Kalub.

— Ah!

— Wiem, że Daniel Mornas udziela porady w lecznicy przy ulicy Le Peletier nr. 19.

— To wiedziałam.

— Wiedziała pani, że mieszka w alei Gabriel, we wspaniałym pałacu, nabytem przez panią Mornas, młodą wdowę i kobietę piękną, którą cały Paryż podziwia?

— Dużo rzeczy wiesz Kalub...

— Wiem także co innego — rzekł Murzyn, posiadam i dyryguję biurem wywiadowczem. Interesy idą świetnie, a sto tysięcy hrabiego de Sannois nie próżnują, jestem bogaty, bardzo bogaty.

Helletta osłupiała, nic nie mówiła.

— Tak, jestem bardzo bogaty — ciągnął Kalub, rzucając na Irlandkę chmurne spojrzenie.

— Więc dlaczego jesteś kelnerem w klubie?

— To moja rzecz!

— Oh!! rzekła Helletta, wzruszając ramionami — łatwo się dorozumieć, w klubie trochę zręczności, a można podchwycić dużo tajemnic.

— I wyzyskiwać je niekiedy...

— Znasz zatem Daniela Mornas? Chodzi o to, żeby go śledzić; chcę wiedzieć, gdzie codzień bywa?

— Do djabła! Czyby pani kochała tego świętnego doktora?

— Mało cię to obchodzi. Chcesz mi służyć? Tak czy nie?

— Zrobię, co pani każe.

Twarz Helietty rozpogodziła się.

— Ile pani zapłaci?

— Tysiąc franków.

— Niech tak będzie — bagatela dla pani. Jutro pani będzie wiedziała.

Pożegnała go skinieniem ręki, a kiedy odszedł rzuciła się na kanapę i spędziła resztę nocy na rozmyślaniu.

Dzień zastał ją już na nogach, otuloną, białym szlafrokiem.

Lecz twarz jej nosiła ślady bezsenności i udręczeń serca.

Tego dnia nie wychodziła z domu i nie przyjmowała nikogo. Nigdy jeszcze nie była tak smutna i tak niespokojna.

Nad wieczorem, kiedy miała siadać do stołu, Kalub kazał się oznajmić.

Co on jej powie?

I pomimowoli, czuła, że ją niepokój pożera.

Czarny zaśmiał się, widząc ją drżącą, bladą — i odezwał się drwiąco:

— Daniel Mornas ma kochankę.

— Ah! — krzyknęła Helletta i zachwiała się.

Ażeby nie upaść, musiała się o stół oprzeć; nogi pod nią drżały.

— Najpiękniejszą kobietę z Paryża, czarującą Różę-Leśną.

— Mieszkają razem, kochają się — zawołała Irlandka, drąc paznogciami chustkę batystową; kochają się... To nieprawda, nieprawda!

Murzyn śmiał się, szczęśliwy, że ta kobieta, która go z pogardą traktowała, cierpi sama teraz.

— Może się pani z łatwością przekonać! — powiedział.

— Ah! jeżeliś skłamał, strzeż się! — rzekła Helletta groźnie — strzeż się.

— Nie obawiam się, powiedziałem prawdę.

— Strzeż się! — powtórzyła jeszcze z ręką podniesioną — powiedziałeś rzecz, która mi serce szarpie. Nie wiem dlaczego trwoga mnie ogarnia?

Rzeczywiście, zimny pot wystąpił na twarz jej, a drżenie konwulsyjne wstrząsało wszystkiemi członkami.

Murzyn pomrukiwał drwiąco:

— Jak pani go kocha!

— Dla czego miałabym to ukrywać? Tak, kocham go! Ostatnia, jedyna miłość — moja; rozumiesz? Oh tak; kocham! Dla niego zdolna jestem do wszelkich podłości, tak samo, jak do poświęcenia i czynów szlachetnych.

— Oto jak i ja chciałbym być kochanym — rzekł Murzyn, przybierając pozę elegancką.

Nie słyszała, jedna myśl, ją pochłaniała.

„Daniel ma kochankę!".

— Powiem pani, jak się to stało — podjął Kalub. — Dziś rano śledziłem młodego... Nabiegałem się, jak chłopak, jak wiatr. Udałem się, najpierw na ulicę Le Peletier. Około dziewiątej przyjechał, wszedł pod nr. 29, i zabawił tam godzinę. Wsiadł i pojechał na ulicę Caulincourt do kliniki. A że ja także potrzebowałem rady doktorskiej, wsunąłem się pomiędzy czekających. Dużo ich było: mężczyźni, kobiety, zastęp nędzarzy. Pomiędzy tą hołotą, nasz panicz z pomocnikiem, badający, opukujący, — co komu potrzeba.

Helletta jaśniała: dumna była ze swej miłości.

Kalub mówił dalej:

— Przyszła na mnie kolej, panicz przemówił łagodnie:

— Co ci jest, mój chłopcze?

Miałem ochotę odpowiedzieć:

— „Doktorze powiedz mi, gdzie się stąd udajesz?" Lecz zadowoliłem się opowiedzeniem, co mi dolega. Gwóźdź wlazł mi w nogę; doktorek go obejrzał, wyjął narzędziem, napchał moje kieszenie medykamentami i odprawił.

Wyszedłem i stanąłem w ukryciu, niedaleko bramy.

Helletta cała w słuch się obróciła.

— O dwunastej wyszedł i wsiadł do powozu. Musiałem wziąść fiakra i gonić.

— A potem?

— Po półtoragodzinnej jeździe, dotarliśmy nad Sekwanę, u podnóża wzgórz Believue.

Serce Heletty o mało z piersi nie wyskoczyło.

— Daniel Mornas wyskoczył z powozu i znikł na ścieżce pomiędzy krzewami i klombami. — Szedł prędko, pilno mu było...

Irlandka zbladła, jak ściana.

— Skręcił potem na ścieżkę pomiędzy kwitnącemi różami. Zatrzymał się przed małym domkiem, oddzielonym od alei kratą złoconą i wszedł, nie zadzwoniwszy, Na schodach peronu oczekiwała kobieta.

— Kobieta?

— Tak piękna Róża-Leśna.

— Cicho; głowa mi pęknie! — krzyknęła Helletta, ocierając pot z twarzy. — szedł, prawda? — widziałaś, jak się całowali, słyszałeś, jak mówił, że się kochają? Mów! czuję teraz, że miara dopełniona i nie mogłabym więcej cierpieć. — Mów, chcę być silną, przygotować się do strasznej walki. (Ciąg dalszy nastąpi).

TEATR I MUZYKA

NA KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA

W niedzielę dnia 11 stycznia, o godzinie 8:15 do Manhattan Opera House pospieszą wszyscy miłośnicy muzyki, gdyż wielki ten skrzypek polski, wirtuoz światowej sławy i artysta z bożej łaski, występuje w programie artystycznym. Oprócz Franka, Bacha i Wieniawskiego, Huberman wykona utwory klasyków, jako że sam jest zwolennikiem muzyki klasycznej i należy do najlepszych w świecie interpretatorów tej muzyki.

Bronisław Huberman cieszy się wielkiem uznaniem publiczności amerykańskiej, która poznała go z pierwszych występów, gdy jego sława europejska torowała mu drogę do największych sal koncertowych świata. Od tego czasu, to jest od pierwszego występu, Hubermana, tłumy zalewają sale koncertowe na wieść o jego występie, a z przyjemnością zaznaczyć wypada, że Polacy nowojorscy bardzo licznie reprezentowani są. Nie o tych ani do tych piszemy, którzy już wiedzą o zapowiedzianym koncercie i postanowili w niedzielę pójść do Manhattan Opera House, ale do tych, którzy tylko słyszeli o nim, a nie jego sławę, piszemy, aby nie omieszkali w niedzielę 11 stycznia przyjść do Manhattan Opera House, na najwykwintniejszą ucztę ducha wą.

FJODOR IWANOWICZ SZALAPIN

Fjodor Iwanowicz Szalapin, największy i najsławniejszy śpiewak rosyjski występuje w niedzielę w Metropolitan Opera House, o godzinie 3-ej po południu. Za panowania cara niejednokrotnie zaproszony był do dworu carskiego, ale jego talent uwielbiany był i przez przedstawicieli Rosji Sowieckiej. Świadczy to o wielkiej popularności Szalapina, który w bledzie młodość swą spędził. Szalapin nie uciekł z Rosji, gdy jego ojczyzna pogrążyła się w ciemności krwawych dni lecz pozostał na posterunku budując ich serca swą sztuką. W wywiadzie powiedział: "Sztuka i piękno, a nadewszystko, abym dobrze śpiewał, oto co mnie najwięcej obchodzi. To jest moja polityka."

Brooklyn i okolica

DZISIAJ! DZISIAJ!

TOWARZYSTWO OŚW. IM. MARJI KONOPNICKIEJ

zaprasza Polonję w Greenpoint na

WIECZOREK PĄCZKOWY

W SALI DOMU NARODOWEGO

261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem

WSTĘP 50 CENTÓW MUZYKA J. MROZA

DZISIAJ!

Wieczorek Pączkowy T-wa Ośw. im. Marji Konopnickiej.

DZISIAJ!

Każdy, kto lubi dobrą zabawę niech spieszy do Domu Narodowego na WIECZOREK M. KONOPNICKIEJ.

DZISIAJ!

Urocze, rozkwitające się żywe pączki, usługiwać będą tych, którzy przyjdą na Wieczorek Marji Konopnickiej.

DZISIAJ!

Każdy, kto lubi dobre pączki, będzie mógł się sam niemi rozkoszować i swoich znajomych, przyjaciół, niemi potraktować.

DZISIAJ!

Cała Polonja w Greenpoint wyznaczyła sobie rendez-vous na Wieczorku Marji Konopnickiej.

DZISIAJ!

Zabawa całą noc!!! przy doskonałej orkiestrze J. Mroza na Wieczorku Marji Konopnickiej.

Prawda, że przyjdziesz i ty— przyprowadzisz swych przyjaciół i poprzesz tych, którzy są warci poparcia.

NIEZAPOMINAJ!!! Dzisiaj, w sobotę, dnia 10-go stycznia pierwsza prawdziwa zabawa karnawałowa!!!

Dochód, na utrzymanie Szkoły im. Marji Konopnickiej w Greenpoint!!!

A.S.

Zabawa jakich mało!

Mamy kilka Towarzystw w Greenpoint, na których przedstawieniach i zabawach zebrana publiczność zawsze się doskonale ubawi. Do takich Towarzystw należy bezwątpienia Oddział 1-szy Związku Młodzieży Polskiej, którego przedstawienia amatorskie słyną z doskonałego doboru sztuk i doskonałej gry amatorów. Ci sami, co zawsze amatorzy, uzupełnieni kilkoma nowemi siłami, pod reżyserją kol. B. Hrona, odegrają w niedzielę, dnia 18-go stycznia dwie nadzwyczaj wesołe komedje:

„KALOSZE"
(napisał A. hr. Fredro)
i
„NIEODPARTY ARGUMENT"
(napisała J. Sokolicz)

Doskonałe te komedyjki, pełne życia i doskonałego naturalnego humoru, rozweselą najbardziej strapionego.

Debiut 8-mio miesięcznego Jasia Lewandowskiego!!

Po przedstawieniu BAL do rana!

Niezapomnij: w niedzielę, dnia 18-go stycznia Przedstawienie i Bal 1-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej!

Do akcjonarjuszy Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam akcjonarjuszy korporacji Dom, Inc., iż roczne posiedzenie w celu wyboru Dyrektorjatu na rok 1925 od będzie się w piątek dnia 23-go stycznia, 1925 r. w domu własnym, pnr. 261-267 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y., o godz. 8ej wieczorem. Przy wejściu do sali posiedzeń, każdy musi się wykazać akcją korporacji, lub w inny sposób udowodnić, iż jest akcjonarjuszem, w przeciwnym razie nie będzie do sali posiedzeń wpuszczo nym. Podług konstytucji wszelkie książki finansowe korporacji pozostaną zamknięte na przeciąg 30 dni.

Towarzystwa, posiadające udziały w korporacji, które jeszcze nie nadesłały mandatów swych reprezentantów na rok 1925, raczą takowe nadesłać do biura korporacji przed 15ym stycznia, b. r.

Za zarząd korporacji Dom, Inc.
A. Czajkowski, sekr.
261 Kingsland Ave., B'lyn.

W sobotę dnia 17go stycznia, 1925 roku Maskarada i Bal odbędzie się w Domu Narodowym, 261 przy Driggs Ave., w Brooklynie.

Prosimy o łaskawe poparcie.— Jak corocznie tak i teraz spodziewamy się, że Sz. Polonja przybędzie gromadnie. Będą rozdawane premje wartości $300 za najkomiczniejsze, najoryginalniejsze i najpiękniejsze kostjumy.

Początek o godz. 8ej wieczorem. Muzyka prof. J. Mroza.

Cześć Pieśni!

W niedzielę, dnia 11 stycznia, 1925 r., w kościele św. Krzyża, 161 — 15 ulica, w South Brooklynie, o godzinie 10 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy z Kosibów Kulakowskiej.

Wszystkich krewnych i znajomych uprzejmie zaprasza ks. W. Trzepier czyński.

GLEN COVE, L. I.

Baczność Polonjo w Glen Cove i okolicy!

Coś nowego w nowym roku! Klub Polsko-Amerykańskiego Obywatelstwa w Glen Cove, 10 Hendrick Ave., o godzinie 5ej popołudniu 18go stycznia urządza pierwszy noworoczny bal „Szczęścia i Radości!"

Orkiestra doborowa będzie przygrywać do tańca. Wstęp 50c od osoby.

Więc dalej, kto żyje i jest zdrów, ten nogi za pas i na bal do klubowców idzie, bo żyje tylko raz. Dokładamy wszelkich starań, by zacnych gości w zupełności zadowolić.

I. N., sekr. prot.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. Od 1 do 3 popoł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 3 do 5 wieczór
Telephone. Greenpoint 2402, 5735

Telefon. Stagg 2333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

KONCERT I BAL

UCZNI SZKOŁY PROF. S. HERO

odbędzie się

W NIEDZIELĘ, DNIA 11-GO STYCZNIA

W DOMU NARODOWYM, 261-7 Driggs Ave.

Brooklyn, N. Y.

W KONCERCIE WEŹMIE UDZIAŁ 60 SOLISTÓW

Początek o godzinie 6-ej wieczorem

Orkiestra z 25 muzyków będzie przygrywać do tańca pod dyrekcją prof. S. Hero

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Na Adrjatyku przybyła z Europy w celu wygłoszenia odczytów o przyszłości kobiet, pani Helena Normanton, pierwsza kobieta przyjęta do palestry angielskiej. Jest ona niezwykle zdolną i wymowną jednostką w swoim zawodzie.

Jej zdaniem najlepsza przyszłość oczekuje kobiety w Stanach Zjednoczonych; w Anglji mężatka nie może zajmować stanowiska w przemyśle lub urzędzie państwowym: „Lekarki zamężne są usuwane ze szpitali i przytułków, to samo dzieje się z pracownikami biurowemi i handlowemi. To jest nielogiczne. Karjera życiowa powinna zależeć od talentu, nie zaś od warunków prywatnej natury. Skutek jest taki, że w Anglji wytwarza się antagonizm między płciami.

Pani Normanton do głębi jest przekonaną, że najwyższe stanowiska będą otwarte dla kobiet, nim obecny wiek dobiegnie do swojej połowy.

Przyjazd feministki z Anglji wzbudził wielkie zainteresowanie i gromady reporterów czyhają na każde jej słowo. Musi dobrze się strzec, by za wiele nie powiedzieć!

Rady

Matka musi oszczędność wpajać dzieciom jako jedną z wielkich stron moralnych życia, jako obowiązek etyczny dla siebie, dla rodziny i narodu. Uczyć powinna, posiadając nawet wielkie środki, lekceważenia i pogardy dla błyskotek, wystawy i popisywania się czysto zewnętrznego. W jakich wypadkach majątek przestaje mieć znaczenie, a ofiarność do ostatnich posunięta granic staje się szlachetnym obowiązkiem i jednym z najpiękniejszych wyrazów duszy ludzkiej, Polka odczuje i dzieci nauczy.

Odmawianie sobie i otoczeniu zbytku, a zwłaszcza tego, który nabywamy owczym pędem i naturą papug i małp od wyzyskującego nas dostawcy — a zarazem środki, gdzie i jak się znajdą, zawsze mieć gotowe na ratunek biednym, na twórcze idee, na budowę lepszej przyszłości sobie i innym, oto ostatnie słowo budżetu gospodarstwa.

Myśli

Miłość, z której napróżno zawsze starano się utworzyć cnotę, jest tylko słabością, szaleństwem, gorączką rozumu; jest nareszcie namiętnością, która ze wszystkich najwięcej klęski zrządza w społeczności, więcej ona sere zatruje niespokojnością więcej ich rozdziera niż spaja.

Król Stanisław Leszczyński.

Lepszą jest uboga mądrość, niż głupie bogactwo.

Słodko jest pożądać, lecz słodziej jeszcze być pożądanym.

Humor

Najlepsze.

— Jakie miejsce zajmujesz w klasie Józieczku?

— Najlepsze...

— Więc jesteś pierwszym uczniem?

— Iii... nie, ale siedzę przy drzwiach zaraz i wychodzę najpierwszy, gdy się kończy lekcja.

Dama do fryzjera.

— Proszę o fryzurę a la Tutenk-hamen.

— Przepraszam, jak ona wygląda, bo tego gościa nie miałem jeszcze przyjemności fryzować.

Panowie A i B wysiadają z tramwaju.

A do B. — Czy uważałeś, jak ten bezczelny konduktor patrzył na ciebie, jak gdyby nie zapłacił za twoje miejsce?

B. — Tak, ale ja znów spojrzałem na niego tak, jak gdyby on zapłacił za nie.

Poezje

Dalekaś mi...

Dalekaś mi, daleka,
Jak radość szczęścia cicha...
Serce me czeka,
Usycha...
Lecz bliskaś ty mi, bliska,
Jak żałość niezgłębiona...
Serce się ściska
I kona...

Leopold Staff

Kuchnia

NA OBIAD.

Zupa grzybowa.
Paszteciki z mózgu.
Polędwica wieprzowa z kapustą.
Kompot z morelli.

Kiełbasa polska krajana

Na kiełbasę należy brać mięso z łopatki dobrze odżywionej, dosyć tłuste, pokrajać je w jak najdrobniejszą kostkę, posolić, dodać trochę roztartego czosnku, zasmażonej cebuli, korzeni, majeranku, utłuczonej saletry zalać paru łyżkami rosołu, wyrobić dobrze i napychać dość tego z specjalnej maszynki kiełbaśniczą zwanej do cienkich jelit świńskich, które wprzód namoczyć i podczas napychania mięsa prze kłuwać szpilką, by nie pękły i powietrze wychodziło. Na gotowaną lub smażoną kiełbasę najlepsza jest zupełnie świeża lub bardzo lekko obwędzona. Doskonała jest na gorąco z kapustą kwaszoną lub gotowaną.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— I Polacy nie wierzą, że ja chcę ich dobra... Przekonają się: ja zrobię dla nich dużo. Ty mnie proś o co chcesz, tobie nic nie potrafię odmówić, pamiętaj i módl się za mnie do tego waszego polskiego Boga; może będzie lepszy dla mnie od naszego. Twoja modlitwa czysta. Tylko mnie kochaj — prosił, nachylając się nad nią.

— Będę, będę — powtarzała, czując, że staje się jej rzeczywiście bardzo drogim i pomyślała, że może bardzo dużo zrobić dla Polaków i Polski, więc, gdy nachylił się i pocałował ją, pierwszy raz, nie stawiała mu oporu, a nawet było jej przyjemnie, choć też jeszcze w zupełności nie rozumiała, bo była istotnie niewinna.

On, zmuszając się, oderwał roz płomienione usta od jej, niezwykle różowego policzka, wyprostował się i szeptał:

— Ja pojutrze jadę do Skierniewic; muszę odpocząć. Przyjedziesz tam i ty i hrabina Bładowa i wasza przełożona i dama klasowa, którą ty lubisz, którą ty wybierzesz.

— Ja lubię tylko pannę Anielę, ale ona już wczoraj pojechała daleko, do rodziców.

— Możnaby ją sprowadzić.

— Nie, nie — protestowała Dosia, wiedząc od Loni, że panna Aniela nie lubiła ruskich i że to zaproszenie postawiłoby ją w trudnej pozycji. — Po co?—rzekła — jest i druga dama, którą ja także lubię. Pani David, na wpół francuska i to nawet będzie lepiej, bo przecież francuski język bardzo ważny i wszystkim potrzebny.

Car uśmiechnął się: rozumiał, że Dosia ma już dosyć dwu dam prawosławnych.

— A jakie panny? — pytał.

Nie wymieniła Zosi, która, pod pozorem bólu zębów, została dzisiaj w Instytucie, ani ona, ani pan Aniela, nie mogły przecież wiedzieć, że Car rosyjski lubi Polaków i że chce zrobić im bardzo dobrze, a choćby im to powiedziała, toby nie uwierzyły—więc rzekła, wybierając najlepsze Rosjanki.

— Możeby Szyrajewa i Szmielewa.

— Dobrze — powiedział, bo mu było wszystko jedno, byle między instytutkami w Skierniewicach znajdowała się Dosia.

— „Krasawka" przyjedzie: my będziemy często z „krasawką" chodzili i częste z sobą rozmawiali i ty mnie „opolarzysz". Tylko o tem nie trzeba mówić nikomu, nawet rotmistrzowi Waldau, nawet przyjaciółce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Philadelphia i okolica

PONIEDZIAŁEK 12-GO STYCZNIA

„ROZWÓDKA"

operetka w 3 aktach

MOOSE AUDITORIUM

1210 No. Broad St.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ! PO RAZ PIERWSZY W FILADELFJI

Balet — Londyn — Paryż

Znakomici tancerze sławy europejskiej święcili niebywały sukces. Efektowne kostjumy. Monsieur Aramand, Mademoisel le Nawara, po raz pierwszy ukażą się na scenie polskiej. Wystąpią w operetce „ROZWÓDKA" w Moose Auditorium, 1312 N. Broad St., Philadelphia, Pa. dn. 12-go stycznia 1925 roku o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie. Nowość, nowość „For Tango", „Valce de Salome" taniec Holenderski.

Jeden Krok Naprzód

A. Niementowska, Sr., właścicielka i dyrektorka „Lwowskiego Instytutu Muzycznego", instytucji, która cieszy się ogólnie opinją jednej z najlepszych szkół w Polsce, przybyła przed rokiem do Ameryki, celem zbadania tutejszej kultury muzycznej. Pierwszym koniecznym warunkiem rozwoju kultury muzycznej wśród Polonji jest odpowiednia uczelnia, szkoła muzyczna, któraby w poważny sposób traktowała przedmiot uczenia muzyki. Polacy pragną powierzchownego nauczania muzyki, jakbądź, byle prędko, nie liczą się z tem, że gruntowna nauka trwa lata. Pani A. Niementowska, Sr. nie lęka się trudów; chce wygrać i dać Polonji filadelfijskiej dobrą szkołę muzyczną. Szkołę pod nazwą „Leopolia" pani Niementowska już założyła. Lokal odpowiedni celowi, duży, jasny i dostępny, mieści się pnr. 2233 Orthodox ul.

Program nauki obejmuje: fortepjan, skrzypce, śpiew solowy i tańce klasyczne pod dyrekcją pani A. D. Niementowskiej-Krupskiej — jako główne przedmioty. Ponadto każdy uczeń musi obowiązkowo uczęszczać na wykłady przedmiotów dodatkowych: teorja harmonji, historja muzyki i solfeggio. (Solfeż). Nauka odbywać się będzie wedle ściśle zakreślonego planu w prospekcie szkolnym. Kierowniczka szkoły p. A. Niementowska, Sr. starać się będzie, by jej siły pomocnicze, profesorowie i nauczyciele byli pierwszorzędnymi siłami.

Wysoka wartość nauki w szkole muzycznej „Leopolia" będzie polegać także na tem, że uczniowie będą moralnie zmuszani do uczenia się. Co sześć tygodni będą urządzane publiczne tak zwane „ćwiczenia popisowe" przed zaproszonymi rodzicami. W ten sposób z jednej strony uczeń będzie musiał, by się nie zawstydzić, uczyć się swych lekcyj, a z drugiej strony, będzie się oswajał z graniem przed publicznością, będzie się wyrabiała u niego szlachetna ambicja dorównania innym. Odbywać się też będą w szerszym zakresie publiczne występy uczni, które mają wyższą wartość wychowawczą, bo uczniowie, grając przed szerszą publicznością, oswajają się z estradą, nabywają swobody w grze, która wartość wszelkich produkcji podnosi.

Co pół roku będą się odbywać egzaminy. Co roku uczniowie otrzymają świadectwa, a po ukończeniu szkoły — dyplomy.

Jest pewność, że „LEOPOLIA" ze skromnego zapoczątkowania, wyrośnie na wielką instytucję muzyczną, która będzie chlubą Polonji. Usilna bowiem praca, pomysłowość, sprężystość i nieustanna czujność dyrektorki pani Niementowskiej Sr., która nie pominie żadnej z nowych wypróbowanych metod w dziedzinie pedagogji muzycznej i wcieli je w program swej szkoły, dają rękojmię powodzenia. Szczęść Boże!

PONIEDZIAŁEK 12-GO STYCZNIA

„ROZWÓDKA"

operetka w 3 aktach

MOOSE AUDITORIUM

1210 No. Broad St.

Wyższa Szkoła Muzyczna „Leopolia"

pod dyrekcją pani A. Niementowskiej ze Lwowa, 2233 Orthodox Street, Philadelphia, Pa.

Przedmioty główne: — Fortepjan, skrzypce, śpiew soloyy, tańce klasyczne. Dodatkowe obowiązujące: teorja harmonji, historja muzyki, solfeggio (solfeż).

Wpisy codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 3—9 po południu.— Telefon Frankford 2134-R.

Z Komitetu im. Józefa Piłsudskiego

SZANOWNI RODACY!

Rok już, jak Komitet im. Józefa Piłsudskiego powstał w New Yorku zorganizowany przez ludzi, którzy nieustannie pracują na polu krzewienia oświaty na wychodźtwie.

Za inicjatywą tą poszli ludzie w innych dzielnicach, stwarzając Komitety im. Józefa Piłsudskiego. Rozumiejąc czyn jakiego dokonał nasz wódz-i naczelnik narodu polskiego dla ojczyzny, chcemy dalej pracować. Mamy jeszcze do wykonania drugi czyn, a mianowicie krzewienia oświaty czysto ludowej, przez którą budujemy wspólnemi siłami silną Rzeczpospolitą Ludową.

Komitet im. Józefa Piłsudskiego w Philadelphja. Pa. wzywa tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób, pomagali mu do tworzenia legjonów, pracując w Komitecie Obrony Narodowej do szeregów Komitetu im. Józefa Piłsudskiego, aby dokonać czynu krzewienia oświaty.

Posiedzenia Komitetu im. Józefa Piłsudskiego odbywają się co drugą niedzielę miesiąca w Domu Polskim, o godzinie 2-ej po południu, pn. 211 Fairmount Ave.

Za Komitet:
W. TYL, Prezes,
W. GAWRYSIAK, Sekertarz.

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Jedenasty z rzędu odczyt P. U. L. w tym sezonie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11go bm. o godzinie 5ej popołudniu, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave.

Odczyt wygłosi A. Węgrocki, student medycyny na Uniwersytecie Tempall.

Na odczyty wstęp jest wolny dla wszystkich. O liczne przybycie uprasza

Komitet Wykonawczy P. U. L.

W niedzielę, 11-go stycznia, 1925 r., o godzinie 11-ej przed południem, w kościele chrześcijańskim, przy Pine St. pomiędzy South 4th i 5th St., ks. J. Szluk wypowie naukę na temat: "Nie mówcie o tem", zaś o godzinie 7:15 wieczorem będzie wręczoną nagroda za obronę prawdy, coś interesujące. Przyjdźcie, a będziecie widzieć i przekonacie się o tem.

Wstęp wolny.

Budżet meksykański obcięty

MEXICO CITY, 9 stycznia. — Rząd meksykański postanowił użyć w tym roku 42,000,000 na opłatę zaległych procentów jak dnoosi wiadomość ogłoszona przez komisję budżetową.

Wydatki rządu meksykańskiego na rok 1925 obliczone są na 300,000,000 z dołączeniem 42,000,000 o 10,000,000 mniej aniżeli wydatki w 1924 roku.

THE WORLD'S FAMOUS SANTAL MIDY ALL DRUGGISTS

Bezpieczeństwo dla mężczyzn tylko. Wystarcza na całkowite zabezpieczenie. Wielka tubka 50c. Kit (4's) $1.00 Na wszystkich aptekarzy lub Nan-Y-Kit, 52 Beekman St., Dept. B, New York. Pisacie po cyrkularze.

Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom

SANYKIT

WYUCZCIE SIĘ DOBREGO FACHU

Zostaniecie bawiernem — zarabiajcie dobrze. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Gwarantujemy stałe posady. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 130 Third Ave., New York City.

Drobne Ogłoszenia

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.

J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

KOBIETA w średnim wieku do ogólnej domowej roboty, spać na miejscu. Mrs. Lamberg, 1123 First Ave. (12f)

JANITORKA potrzebna do dwuch pięcioletrowych domów. Zgłoszenia do Sitzhowell, 215 W. 135th St. (11f)

MAMY pracę dla dziewcząt do domowej roboty. Zgłoszenia do Clinton Employment Agency, 213 — 28th Street, Brooklyn. (13f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Telefon, Midwood 1214-1182 E. 24th St., Brooklyn. (11f)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty w domu doktora, dobry dom, znajomość języka angielskiego wymagana. Berlin, 7622 — 6th Ave., Brooklyn. (12f)

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

OPERATOREK
doświadczonych na overalls
Stała praca, dobra zapłata.
A. BRUNS & SONS
1907 Buchman Avenue
Ridgewood, Brooklyn
blisko Myrtle Avenue
Pierwsze piętro z tyłu (8f)

JANITORKA do domu na East 62nd St., blisko Second Ave., cztery pokoje, pierwsze piętro. $5 miesięcznej-zapłaty, węgiel bezpłatnie. Zgłoszenia do Isenberg 7 Stanton St., blisko Bowery, między 9 i 10 rano. (10f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, dobra zapłata, mała rodzina. 564 E. 7th St., Brooklyn. Telefon, Mitwood 0716. (12f)

DZIEWCZYNA do lekkiej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom, dobra zapłata. Krieger, 899 E. 8th St., blisko Avenue I, Flatbush, Brooklyn. (8, 10, 11f)

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

JANITOR
potrzebny
do dużego domu, ładne pokoje, dobra zapłata, mała rodzina
Zgłoszenia do
ROSENFELD
144 Columbia Street
(10m)

POTRZEBNY
Aktywny spólnik, z kapitałem $4,000 potrzebny do powiększenia dobrze rozwijającej się firmy w New Yorku. Młody, obrotny i ambitny człowiek z inicjatywą, który mógłby objąć jeden z działów i prowadzić go samodzielnie. Pismienne oferty składać na "Wspólnik", c. o. New Świat, 24 Union Square, New York.

METAL PICKERS
doświadczonych
w przebieraniu i sortowaniu metalu
Dobra zapłata.
Zgłoszenia do Mr. Myers
Union Smelting & Refining Co.
Charles St. & Avenue L, Newark, N. J. (11m)

SPINNER, doświadczony do małej pracy. Gallo, 263 Conover St., Brooklyn. (11m)

POLISHER, doświadczony na ramkach do obrazów. Standard Tray Co., 882 E. 16th Street. (11m)

SPRAYER, doświadczony, potrzebny State Metal Spinning Co., 88 Walker Street. (11m)

DO KRAJU
Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkim zajęciu, niech się zgłosi do
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St., N. Y. C. (27m)

JANITOR potrzebny do dwuch pięciopiętrowych domów. Zgłoszenia do Sitzhowell, 215 W. 135th St. (11m)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania dla prędkiego kupca, tanio, obrót tygodniowy od $350 do $400, zysk $80 miesięcznie, za sklepem mieszkanie. 29 Emma St., Maspeth, L. I., jeden blok od Metropolitan Ave., lub Flushing Ave. Telefon, Evergreen 6640. (16m)

BUCZERNIA do sprzedania, tanio z powodu śmierci. Mrs. Mett, 80 Morgan Ave., Brooklyn. (11m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes wyrobiony w polskiej dzielnicy, blisko polskiego kościoła, tanio. Zgłoszenia na miejsce, F. K., 412 Wyona St., Brooklyn, N. Y. (16m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu śmierci męża, interes dobrze wyrobiony. J. Owocka, 714 Fifth Ave., Brooklyn, pomiędzy 22nd i 23rd St. (12m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes dobrze wyrobiony; 3 pokoje z tyłu; sprzedam tanio z powodu choroby w rodzinie; 23 East 17th St. Bayonne, N. J. (16m)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż, wyrobiony interes. 702 — 6th Avenue, Brooklyn. (14m)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż, dwa pokoje do samieszkania, lease na cztery lata. Zgłoszenia John McKeon, 607-9 Leonard Sto, Brooklyn. (11m)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, sprzedam tanio przedkiem kupcowi. 628 Third Avenue, Brooklyn, N. Y. (12m)

DO SPRZEDANIA grosernia i delikatessen w polskiej dzielnicy. 131 E. 7th Street. (17m)

DELIKATESSEN i grosernia tanio do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Dobra dzielnica, dobrzy sąsiedzi. S. Kowbasiuk, 244 Avenue A, róg 13th St., New York. (7, 9, 10, 11m)

KRAWIECKI interes z maszyną do prasowania na sprzedaż, dwa pokoje za sklepem sprzedam tanio z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y. (12m)

GROSERNIA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca, interes letniejący dwadzieścia lat. 263 Franklin St., Greenpoint. (12m)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu choroby, interes dobrze wyrobiony, cena przystępna. S. Kowbasiuk, 244 Avenue A, róg 13th Street, New York, N. Y. (8, 9, 10 11m)

GROSERNIA do sprzedania, bardzo tanio z powodu zdrowia, interes wyrobiony. 231 Avenue B, Bayonne, N. J. (14m)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia 196 Huron St., Greenpoint, Brooklyn. (12m)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, interes wyrobiony w dobrym miejscu. Zgłoszenia codziennie w wyjątkiem niedzieli do 338 Henderson St., Jersey City, N. J. (14m)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna. 123 Franklin St., Brooklyn. (13m)

GROSERNIA i Delikatessen tanio do sprzedania, lease na trzy lata, cztery pokoje do zamieszkania, rent $25.50. 155 — 21st St., Brooklyn. (15m)

HARMONJE warszawskie, dwie, chromatyczna i półtonowa, wyrobu Meyera, w bardzo dobrym stanie. 514 E. 13th St., yardowy dom, apartament 1, Adolf.

EXTRA automobil na sprzedaż, kryty Hudson na 7 pasażerów sprzedam tanio dla prędkiego kupca. Zgłoszenia 239 Kent Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (16m)

MEBLE z dwuch pokoi sprzedam tanio, nowa, zamieszkać 306 Avenue A, mieszkanie 1. (11m)

OAKLAND maszyna w dobrym stanie sprzedar ze storage, tanio. Garaż, 515 Fourth Ave., Brooklyn. (12m)

POLSKA księgarnia, candy i stationary store do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania, przy sklepie. 723 Courtlandt Ave., Bronx. (12m)

STATIONARY i Cigar Store sprzedaje się również wiele innego towaru do sprzedania. Zgłoszenia do 87 Grand St., Brooklyn. (16m)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

6-Familijny murowany dom w Brooklynie, N. Y.
Cena: 13,500 dolarów. Gotówka potrzebna: $4,000.
Dochód roczny 1896 dolarów, rozchód 860 dolarów.
Czysty zysk roczny 1036 dolarów

Dom położony jest jeden blok od Elewator stacji, jeden blok od Publicznej Szkoły, pięć bloków od Polskiego Kościoła, w bardzo ładnej dzielnicy, po 4 pokoje, jasne, wielkie, wanny w każdym mieszkaniu. Mortgage $9,500 dolarów, bardzo dogodne spłaty. Biuro otwarte od godziny 9ej rano do 9-ej wieczorem. — W niedzielę od godziny 3-ej po południu.

B. TOMASZEWSKI
REAL ESTATE & INSURANCE
634—4th Avenue, Brooklyn, N. Y.
Blisko 18-ej ulicy, Prospect Ave., Subway Station

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

MEBLE z czterech pokojii do sprzedania tanio, można zamieszkać. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (15m)

NA SPRZEDAŻ grosernia, nadawczaj na okazje. 277 Avenue B. (15m)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 25c lub cztery za dolara. Śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f m)

PIĘKNE meble, prawie nowe, jadalnia i urządzenie kuchenne oraz dywan i wiele innych rzeczy do sprzedania za mniej jak połowę kosztu. Zgłoszenia od 9 rano do 7 wieczorem, Mrs. Davis, 148 E. 7th St., pierwsze piętro. (11m)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu złego stanu zdrowia, blisko fabryk, sposobność dla dobrego kucharza. Zgłaszać się tylko w soboty, 64 South St., Passaic, N. J. (8m)

SALON do sprzedania w polsko-ruskiej dzielnicy. Jaworski, 178½ Green St., Greenpoint, Brooklyn. (12m)

Z POWODU nagłego wyjazdu do kraju sprzedam grosernię i delikatessen na dole miasta. Zgłoszenia A. P., c. o. Nowy Świat. (14m)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

8 fam. dom, po 6 pokoi, elektryka, pierwsza hipoteka $10,000, lota 30 x 100. Cena $18,500, gotówki $3,000, rentu $285 miesięcznie.

6 fam., drewniany dom, po 5 pokoi, wanny, elektryka, lota 27 x 102, pierwsza hipoteka $3,000. Cena $7,500, gotówki $4,500 rentu $140 miesięcznie.

3 fam. murowany, 17 pokoi, wanny i elektryka, pierwsza hipoteka $500, niema drugiej, lota 20 x 100. Cena $11,500, gotówki $6,000, rent $175 miesięcznie.

2 fam. dom drewniany ze sklepem grosernią. Cena $13,500, gotówki $4,000 do $5,000, dogodne warunki.

Oprócz powyższych posiadamy wiele innych domów i interesów na sprzedaż tanio.

Henry Koenig & L. Balukiewicz
Biuro Realnościowe, Informacyjne
Asekuracyjne
192 — 23rd Street, Brooklyn, N. Y.
Telefon, Hugunot 3627 (12e)

5 fam. i sklep murowany, dobra bezpieczna sekcja, grosernia w budynku, dom ze sklepem. $15,500, gotówki $5,500, rentu $163 miesięcznie.

$157 miesięcznie. Cena tylko $12,000, piec w piwnicy, 6-fam. dom, gotówka wymagana $3,000.

2 fam. murowany dom. 11 pokoi i 2 wanny, elektryka, parowe ogrzewanie. Cena tylko $12,000.

CHARLES J. BARBUTY
112 Nassau Avenue
GREENPOINT, BROOKLYN, N. Y.
Biuro otwarte w niedzielę. (11e)

5 FAM. DREWNIANY, PO 5 I 3 POKOI DLA RODZINY; ELEKTRYKA; NOWO ODNOWIONY; RENT $1,249. CENA $8,800, GOTÓWKI OKOŁO $2,250. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

$1,500 GOTÓWKI

2 fam., odrestaurowany, nowo tapetowany, wszelkie ulepszenia, nowa kanalizacja, elektryczność, rent $780 rocznie, musi być sprzedany natychmiast, tylko $5,500.

WILIAMS
835 Manhattan Av., B'lyn, N. Y.
(11e)

DO WYNAJĘCIA za $3,000 farma 50-akrowa, dużo studnej i stajnie, blisko Forest Hill. Frank M. Gordon, 296 Broadway, New York City. (4, 7, 11e)

4 FAM. MUROWANY, P. 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIEL; ELEKTRYKA; SZTOR Z 6 POKOJAMI I KĄPIELNIĄ; RENTU $2,360. CENA $17,250, GOTÓWKI OKOŁO $5,000. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

SZANOWNI RODACY!

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodaków, że nasze biuro realnościowe przeprowadzamo z pod adresu 518 Fourth Ave., w Brooklynie, obecnie pod adresem 597-A Fourth Ave., Brooklyn, N. Y. róg 17th St. i Prospect Avenue Stacji Subway'u.

Stawieni Rodacy! Jeżeli jesteście zainteresowani kupnem lub sprzedażą realności to proszę się zgłosić do naszego biura.

2 fam., 9-pokojowy, wanny, przy subway'u. Cena $9,500, gotówki $1,500.

3 fam., murowany, 14-pokojowy, wanny, elektryka, przy parku. Cena $10,500, gotówki $1,500.

3 fam., murowany, 17-pokojowy, wanny, elektryka, przy subway'u. Cena $11,500, gotówki $2,500.

3 fam., murowany, po 4 pokoje, wanny, elektryka, centralne ogrzewanie, pomiędzy 5th i 6th Ave. Cena $12,000, gotówki $2,000, rent $140 miesięcznie.

4 fam., murowany, po 6 pokoji, wanny, elektryka, przy subway'u. Cena $14,750, gotówki $4,000.

6 fam., murowany, po 4 pokoje, wanny, elektryka, na Bay Ridge. Cena $17,500, gotówki $6,000.

6 fam., murowany, po 5 pokoji, wanny, lota 27 x 100, w Bay Ridge. Cena $17,000, gotówki $6,000.

8 fam., murowany, po 5 pokoji, elektryka, jeden blok od subway'u. Cena $18,500, gotówki $3,000.

Nat'l Real Estate & Insurance
597-A Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
przy 17th Street
Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór. W niedziele od 3 rano do 3 po południu. (11e)

6 FAM. DREWNIANY I SKLEP, PO 4 POKOJE DLA RODZINY; DOM CAŁKOWICIE ODRESTAUROWANY; RENTU $1,740. CENA $13,500, GOTÓWKI OKOŁO 4,000. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania (Information Wanted)

UCZCIWY doświadczony handlowiec z powodu samotności poszukuje wspólnika lub wspólnicki do założenia interesu, rekomendacje wymagane. Piszcie do A. Z., c. o. Nowy świat. (13f)

INTELIGENTNY mężczyzna poszukuje pokoju lub zagdasu ale na umeblowanie wspólnego lokalu z podejrzoną osobą. Warunki tylko pisać do A. Z., c. o. Nowy Świat. (11f)

POSZUKUJĘ spólnika do wyrobu nowego sklepu, bardzo korzystny interes. Zgłoszenia listownee na adres J. M., c. o. Nowy Świat. (10f)

INTELIGENTNY mężczyzna poszukuje posady sklepowej lub pracy w podobnym rodzaju. Przebywa od niedawna w Ameryce. Wlada kilkoma językami. Zgłoszenia na adres Chętny, c. o. Nowy Świat. (11f)

Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

POKOJ do wynajęcia dla małżeństwa, można używać kuchnia. 509 W. 52nd St., trzecie piętro, front. (11f)

DUŻY sklep do wynajęcia z piecem, stosowny na piekarnię. Zgłoszenia, Cegielski, 239 Hull Ave., Maspeth. (12f)

POKOJ do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. 8 St. Mark's Place, czwarte piętro, tył. (11f)

206 BROOME Street dwa i trzy pokoje, tani rent. Zgłoszenia do janitora. (11f)

POKOJ do wynajęcia z wanną. 204 E. 77th St., drzwi 12. (10f)

SZEŚĆ pokoi i wanna do wynajęcia, 4 osobne wejścia, rent $65, 68 Second Ave., New York City. Zgłoszenia do sklepu. (11f)

SYPIALNIA do wynajęcia dla panienki. 195 E. 3rd St., drugie piętro, pokój 7. (11f)

POKOJ do wynajęcia, osobne wejście. 452 W. 54th St., na dole prawa strona. (11f)

216 — 33rd STREET, Brooklyn, frontowy pokoj do wynajęcia dla jednej lub dwuch osób. (11f)

DUŻY, frontowy, umeblowany pokój z osobnem wejściem dla dwuch inteligentnych osób z wiktem lub bez. Cena do przystępna. Wygodna komunikacja. Pierwszy dawonek. 239 Clinton Ave., Brooklyn. (11f)

OSOBNY pokój do wynajęcia. 221 Elizabeth Street, Staaten Island i Hooton Forest Hill. Frank M. Gordon, 296 Broadway, New York City. (4, 7, 11e)

POKOJE do wynajęcia dla dwuch mężczyzn, trzecie piętro na prawo. 509 W. 52nd St. (11f)

POSZUKUJĘ mężczyzny na mieszkanie. 271 Avenue B, trzecie piętro tył. (11f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobra zapłata, dobry dom, musi umieć odpowiadać na telefon. Telefonować, Intervale 8271. (10f)

$200 Na Początek

Za $200 lub więcej na zadatek i po $25 miesięcznie możecie posiadać własny nowy dom i 3 loty lub więcej na ogród dla jarzyn i chowania drobiu. Na miejscu jest szkoła, tramwaj, sklepy, fabryki i nowa krawiecka szapa, do której potrzeba około 100 krawców, mężczyzn i kobiet dla stałej pracy. Okolica ta jest nadzwyczaj ładna, powietrze zdrowe, przejazd 5 centów do kilku set rozmaitych fabryk, w których roboty poddostatkiem dla każdego. Kto chce wykorzystać tą ofertę, musi zaraz osobiście, lub listownie udać się po informacje i wolny tykiet na przejazd do: LINCOLN COMPANY, 206 Broadway, Room 244, New York, N. Y.